ŚRODA
13 października 48

CZYTELNIK

Nr 285 (1314) — Rok IV

Dziennik Zachodni

Wyd. ABCDEFGH

Cena 5 zł

Mocarstwa zachodnie odrzucają propozycję „neutralnych"

Intryga berlińska

chybionym efektem propagandowym

Paryż. (obsł. wł.) **W opublikowanym wczoraj oficjalnym komunikacie przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich, Jessup, Cadogan i Parodi odrzucili propozycje kompromisowe sześciu państw — „niezainteresowanych" członków Rady Bezpieczeństwa: Argentyny, Kolumbii, Chin, Syrii, Kanady i Belgii.**

W kołach zbliżonych do ONZ przypuszcza się, że na skutek tego bezkompromisowego stanowiska państw zachodnich, starania przedstawiciela Argentyny, Bramuglii, spełzną na niczym.

Dotychczas nie nadeszła jeszcze odpowiedź Związku Radzieckiego na propozycje kompromisowe „szóstki". Wobec nieustępliwego stanowiska trzech mocarstw zachodnich, treść odpowiedzi radzieckiej nie ma już oczywiście praktycznego znaczenia.

Dr Bramuglia spotkał się wczoraj ponownie z szefem delegacji Związku Radzieckiego, wicemin. Wyszyńskim, któremu zakomunikował odpowiedź państw zachodnich.

Następne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa spodziewane jest w czwartek.

*

Odpowiedź Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji na kompromisowe propozycje „szóstki" jest jeszcze jednym dowodem, że trzem mocarstwom zachodnim nie zależy na osiągnięciu porozumienia ze Zw. Radzieckim, przeciwnie, czynią one, pod wyraźnym naciskiem Waszyngtonu, wszystko, aby do porozumienia nie dopuścić, a sprawę Berlina wykorzystać dla swoich celów propagandowych

Mocarstwa zachodnie zabrnęły w tej chwili w ślepy zaułek. Odrzuciły propozycję bezpośrednich rozmów na Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych, wysuniętą przez Zw. Radziecki, a gdy przekonały się, że Rada Bezpieczeństwa tej sprawy rozwiązać nie może, odrzucają również możliwość kompromisu.

Cel tego postępowania jest jasny: Stany Zjednoczone pragną przerzucić winę za sytuację w Berlinie na ZSRR i pod pretekstem „niebezpieczeństwa zagrażającego pokojowi" zapewnić sobie wolną rękę w dalszym montowaniu bazy imperialistycznej w Niemczech zachodnich.

Sprzeczności Marshalla

We wtorek wraca do Paryża minister Marshall po dyskusjach z prezydentem Trumanem. Oświadczył on przed swym odlotem, że omawiał z prezydentem „najlepszą politykę, jaką należy stosować w odniesieniu do spraw będących na porządku obrad Narodów Zjednoczonych w Paryżu".

Uważa się tu za interesujące, że Marshall w sposób jak najbardziej kategoryczny zaprzeczył wiadomościom, jakoby dyskutował z prezydentem Trumanem nad decyzją tego ostatniego wysłania sędziego Vinsona do Moskwy. Korespondenci wskazują jednak na pewną nielogiczność w wypowiedzi Marshalla: omawiając wszystkie sprawy przedyskutowane w Paryżu, musiał on omawiać również „sprawę Berlina" jako najważniejszą, a co za tym idzie — również propozycję Trumana odnośnie sędziego Vinsona.

we wtorek podano do wiadomości, że Rada zbierze się dopiero w czwartek. Jednakże nawet ten termin nie jest ostateczny, gdyż — jak podsuwa BBC — dr Bramuglia, przewodniczący Rady Bezpieczeństwa, może ponownie odroczyć posiedzenie.

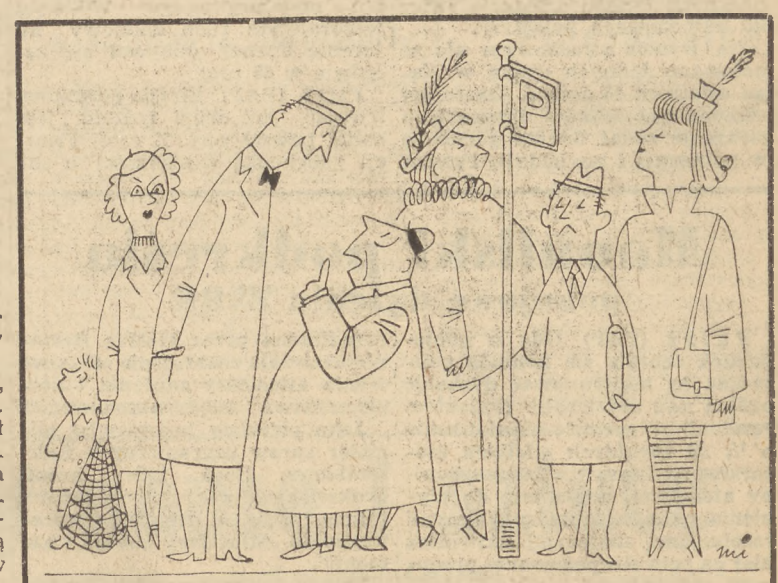

Ja, proszę pana, głowę daję, że za miesiąc będzie wojna...
— Niemożliwe!
— Dlaczego?
— Bo taki półgłówek jak pan nie może dać całej głowy!

Gwidon Miklaszewski.

Czy Rada Bezpieczeństwa

zbierze się w czwartek?

Paryż. (API) Sprawa tzw. „kryzysu berlińskiego" na Radzie Bezpieczeństwa komplikuje się coraz bardziej dla mocarstw zachodnich. We wtorek rano radio londyńskie doniosło, że Rada ma się zebrać ponownie dla zbadania tej kwestii w nadchodzący czwartek. Obserwatorzy podkreślają, że jest to już trzecie odroczenie posiedzenia Rady.

Początkowo miała się ona zebrać w ubiegłą sobotę, później termin przesunięto na wtorek, a

Niespodzianka Hoffmana dla Europy

Zamiast demontażu i odszkodowań

rozbudowa przemysłu Niemiec Zachodnich

PARYŻ. (API) Sprawa przerwania demontażu fabryk niemieckich na cele odszkodowań wydaje się być ostatecznie przesądzona na niekorzyść sąsiadów Niemiec. Za dowód tego uważa się zupełnie nieoczekiwany wyjazd z Waszyngtonu do Paryża, Paula Hoffmana, amerykańskiego administratora planu Marshalla.

Hoffman miał pozostać w Waszyngtonie jeszcze do 19 października. Tymczasem wczoraj na niespełna pół godziny przed odlotem ministra Marshalla w specjalnym samolocie prezydenta „Independence" na lotnisku zjawił się Hoffman, oświadczając że wyjeżdża również.

W paryskich kołach politycznych uważa się, że Hoffman przyspieszył swój przylot do Paryża w tym celu, by „przekonać" ostatecznie Wielką Brytanię i Francję, że przerwanie demontażu fabryk niemieckich przyczyni się do... odbudowy Zachodniej Europy.

Korespondenci prasowi donoszą, że Hoffman spotka się z brytyjskim i francuskim ministrami spraw zagranicznych oraz odwiedzi Zachodnie Niemcy.

Korespondent Reutera dowiaduje się, że sprawę odszkodowań z Niemiec Zachodnich omawiano ostatnio w Paryżu. Na konferencji tej uzgodniono w ogólnych zarysach porozumienie, na którego podstawie sprawa każdej fabryki niemieckiej, przeznaczonej na cele odszkodowań będzie rozpatrywana indywidualnie. Grupa inżynierów amerykańskich udała się już do Niemiec w celu dokonania tej pracy. Reuter przyznaje, że „zabierze ona nieco czasu".

W kołach poinformowanych uważa się, że tego rodzaju zgoda Schumana i Bevina na propozycję Marshalla oznacza w praktyce odwleczenie sprawy odszkodowań w nieskończoność.

Podkreśla się w Paryżu, że zagadnienie czy należy daną fabrykę pozostawić, czy też zdemontować będzie badane przez inżynierów amerykańskich od których w dużym stopniu zależeć będzie decyzja.

Donoszą dalej, że Paul Hoffman posiada już upoważnienie do ograniczenia demontażu, jeżeli zgodzą się na to Wielka Brytania i Francja. W Paryżu podkreśla się że fakt ten jest dowodem, jak bardzo kongresowi i administracji amerykańskiej spieszy się do wykonania ich zamiarów w tej dziedzinie jednocześnie stwierdza się że opozycja Wielkiej Brytanii i Francji poważnie osłabła pod presją amerykańską.

Korespondent Reutera pisze: „Obserwatorzy tutejsi są zdania, że oba te państwa, które początkowo opanowały przeciwko jakiemukolwiek wstrzymaniu demontażu, złagodziły swe poglądy w ciągu kilku tygodni.

Równocześnie donoszą, że członkowie niemieckiej rady wykonawczej Bizonii zaproponowali Hoffmanowi, by zamiast demontażu maszyn niemieckich państwa, którym należą się odszkodowania zamówiły w Niemczech nowe maszyny, wyprodukowane w Bizonii. Za maszyny te państwa zachodnioeuropejskie nie uiszczałyby żadnych spłat, lecz należności zapisane byłyby na konto odszkodowań.

W Paryżu podkreśla się, że w ten sposób Niemcy zachowałyby nie tylko swój ekwipunek przemysłowy ale rozbudowałyby go jeszcze bardziej.

Otwarcie Kongresu CGT w Paryżu

Klasa robotnicza Francji

solidaryzuje się w pełni ze strajkującymi

Paryż (PAP). **W poniedziałek rozpoczęły się w Paryżu obrady XXVII Kongresu Generalnej Konfederacji Pracy (CGT) z udziałem 2.500 delegatów, reprezentujących 16.000 związków zawodowych.**

Wśród przedstawicieli organizacji robotniczych i demokratycznych zwracała uwagę obecność wybitnych intelektualistów francuskich m. in. poetów **Paula Eluarda, Riffauda, Guillevica, pisarzy: Claude Morgana, Yves Farge, artystów: Fougerona, Taslitskiego, profesorów wyższych uczelń: Prenanta, Wallona, Willarda, Goitcla i innych.**

Jako pierwszy zabrał głos, witany burzliwymi oklaskami, sekretarz generalny Federacji Związków Zawodowych Górników Duguet. Po jego przemówieniu, w którym podkreślił on, że **cały naród rozumie walkę górników i zwycięstwo strajkujących będzie jego zwycięstwem"** — uczestnicy Kongresu jednominutowym milczeniem uczcili pamięć górnika polskiego Bartla, zabitego w czasie zajść w Merlebach.

Z kolei zabrał głos sekretarz generalny CGT Benoit Frachon.

Kongres nasz — oświadczył Frachon — rozpoczynamy w chwili, *gdy setki tysięcy pracowników francuskich odważnie i nieugięcie walczy o realizację swych słusznych żądań. Cała klasa robotnicza śledzi przebieg strajku z największym zainteresowaniem, solidaryzuje się w całej pełni ze strajkującymi, gdyż zdaje sobie sprawę z tego, że ich zwycięstwo przyśpieszy moment, w którym kapitaliści i ich rządy będą musiały się ugiąć przed niezadowoleniem ludu.*

Przeciwnicy francuskiej klasy robotniczej — ciągnął dalej Frachon — chcieli by ten moment opóźnić. Rząd trustów raz jeszcze zmobilizował wszystkie swe siły, cały swój aparat kłamstw i oszczerstw przeciwko klasie robotniczej. Raz jeszcze polała się krew proletariacka i nowe nazwiska przybyły na liście ofiar robotniczych.

W dalszym ciągu swego przemówienia Frachon przypomniał historię rozłamu, dokonanego w ruchu zawodowym w listopadzie ub. roku, po czym stwierdził, że obecnie sytuacja przedstawia się zgoła odmiennie, podkreślając jednolitą postawę strajkujących.

Benoit Frachon zapewnił strajkujących, że pozostali robotnicy solidaryzują się z nimi w całej pełni.

„W imieniu naszego kongresu i całej klasy robotniczej — oświadczył Frachon — przesyłam pozdrowienia naszym górnikom, naszym metalowcom ze wschodniej Francji, naszym kolejarzom, marynarzom, robotnikom portowym, pracownikom przemysłu włókienniczego i szoferom. Pozdrowienia tym wszystkim, którzy walczą o naszą wspólną sprawę".

Nawiązując do informacji, jakoby rząd zgodził się na omówienie z biurem federalnym CGT spraw strajkowych, Frachon stwierdził, iż rząd *powinien nawiązać bezpośrednie pertraktacje tylko z tymi związkami zawodowymi, które powzięły decyzję w sprawie proklamowania strajku.* Nie oznacza to jednak — dodał Frachon — ażebyśmy nie chcieli rozmawiać o ogólnych żądaniach całej francuskiej klasy robotniczej.

Frachon podkreślił dalej, że w porównaniu z rokiem 1938 stopa *życiowa klasy robotniczej obniżyła się o 49 proc.* W r. 1938 udział kapitalistów w dochodzie narodowym sięgał 29 proc. W r. 1945 *wzrósł on do 42,5 proc.*

Udział robotników w dochodzie narodowym wynosił przed wojną 45 proc., obecnie spadł zaś do 38 proc. *Dochody kapitalistów w ciągu ostatniego dziesięciolecia wzrosły 50-krotnie, natomiast w tym samym okresie czasu płace podniosły się jedynie 10-krotnie w stosunku do roku 1938.*

Bałtyk — Morze Czarne

Warszawa (PAP). W Krakowie odbyło się II plenarne posiedzenie Polsko-Czechosłowackiego Komitetu Studiów do spraw drogi wodnej Odra—Dunaj.

Na posiedzeniu ustalono w ogólnych zarysach program robót, jakie należy wykonać na Odrze, aby uczynić ją pełnowartościowym ogniwem projektowanej drogi wodnej, łączącej Bałtyk z Morzem Czarnym i posiadającej doniosłe znaczenie dla gospodarczego rozwoju zainteresowanych w tej drodze państw.

Zbadano wszechstronnie najważniejszy problem, a mianowicie **sprawę trasy kanału, której bieg, ze względu na bliskość i planowany rozwój górno-śląskiego rejonu przemysłowego posiada wielkie znaczenie.**

Z PAP i Polski

Warszawa. W niedzielę samolot „Lotu" przywiózł do kraju 20 dzieci, które przebywały w obozie wypoczynkowym „Artek" na Krymie.

*

Warszawa. Rozpoczęły się obrady Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego z udziałem krajowego aktywu partyjnego. Referat polityczny wygłosił wiceminister Leon Chajn.

*

Toruń. (PAP) W gospodarstwie Stefanii Wiśniewskiej we wsi Skludzewo w pow. toruńskim zakwitła ponownie jabłoń. Drzewo, które obok licznych w tym roku owoców posiada bujne kwiecie, wzbudza ogólne zainteresowanie.

*

Kielce. Pierwszy radiowęzeł wiejski w woj. kieleckim otwarto we wsi Suchedniów. Obsługuje on 18 gromad — 500 głośników, przewidziana jest dalsza rozbudowa. W otwarciu wziął udział minister kultury i sztuki Dybowski.

Proces faszystowskich spiskowców

Paryż (API). Wczoraj rozpoczął się w Paryżu masowy proces 64 członków przedwojennej francuskiej organizacji faszystowskiej „Kagulardów". Oskarżeni są oni o stosowanie terroru, morderstwa i anarchii, nielegalny handel bronią itd. Przygotowanie aktu oskarżenia zabrało 11 lat.

20 oskarżonych sądzonych jest zaocznie. Oczekuje się, że proces potrwa około 6 tygodni.

Organizacja powstała w 1935 r.

Co powie na to ONZ?

Dzieci polskie przewiezione do Hiszpanii

Genewa (Telepress). Przytaczając wiadomość, podaną przez organ międzynarodowej katolickiej organizacji charytatywnej, „Caritas", szwajcarskie pismo „Vorvaerts" donosi, że grupa polskich dzieci została przewieziona z austriackiego obozu dla wysiedlonych do faszystowskiej Hiszpanii. Dzieci te są sierotami po rodzicach zamordowanych w hitlerowskich obozach koncentracyjnych.

„Vorvaerts" donosi również że dzieci te zostały umieszczone w obozie w pobliżu Barcelony i zapytuje: „Czy odpowiednie agencje Organizacji Narodów Zjednoczonych będą badać sprawę dzieci, które są ofiarami faszyzmu i które ponownie dostały się pod władzę faszystowskiego reżimu w Hiszpanii".

WIAT się KRECI

● Y. DADOO, przewodniczący Transvalskiego Indyjskiego Kongresu nie mógł w swoim czasie wyjechać do Paryża jako doradca delegacji Indii i Pakistanu w ONZ, bo nie zgodził się na to rząd południowo-afrykański.

Sąd Najwyższy w Capetown uznał jednak tę decyzję za nielegalną i Dadoo ma wyjechać do Paryża.

A co na to dr. Malan?

● RZĄDOWA AGENCJA AMERYKAŃSKA. „Federal Security Agency" opublikowała raport, który nie został powtórzony przez prasę. Stwierdzono m. in. dosłownie, że „wiele tysięcy obywateli Ameryki znajduje się na progu śmierci głodowej".

Raport wskazuje na to, że na skutek znacznej zwyżki cen, 39-dolarowy miesięczny zasiłek opieki społecznej nie wystarczy nawet na jedzenie, a „tysiące dzieci głodują i nie mogą chodzić do szkół z braku obuwia".

● *LEKTOREM NA KURSACH* dla strażników więziennych w Hamburgu był do niedawna Wilhelm Rohde, b. komendant obozu koncentracyjnego w Buergermeer, „wybielony" w swoim czasie przez Brytyjczyków. Ostatnio aresztowały go... władze niemieckie, pod zarzutem popełnienia zbrodni wojennych i przeciwko ludzkości

Już do tego doszło, że Anglicy faworyzują zbrodniarzy, których sami Niemcy aresztują?

● *W OBOZACH ODOSOBNIENIA W BAWARII* siedzą hitlerowcy, którzy już tak dalece odzyskali pewność siebie, że ostatnio zagrozili rządowi krajowemu strajkiem głodowym, jeśli nie otrzymają... nowych, wygodnych materaców.

I otrzymali.

L'appetit vient en mangeant. W końcu zażądają może zwolnienia i wówczas co?

● *GDY NIEDAWNO* kompania żołnierzy amerykańskich przybyła na wypoczynek do Garmisch-Partenkirchen, liczba kuracjuszy płci żeńskiej wzrosła nagle o 2.500 osób.

Zdaje się, że dopiero po tym wypoczynku Amerykanom przydałyby się prawdziwe wczasy...

● *PEWNA FRANCUZKA* porodziła w amerykańskim samolocie nad terenem Kanady dziecko, którego ojcem jest emigrant Polak. Rzeczoznawcy nie potrafili dotąd ustalić przynależności państwowej nowo-rodka.

We Francji bez zmian

Pół miliona robotników strajkuje nadal

Paryż (Obsł. wł.). W poniedziałek zostały wznowione rozmowy pomiędzy rządem francuskim, a przedstawicielami Związków Zawodowych (CGT, CFTC i FO). Premier Queuille przyjął delegację FO, minister pracy Mayer delegację CGT, a minister robót publicznych Pineau delegację związku zawodowego kolejarzy.

Na froncie strajkowym nie zanotowano żadnych zmian w ciągu ostatnich 48 godzin. Około pół miliona robotników francuskich strajkuje nadal. 320.000 górników w północnej i wschodniej Francji nie powróciło do pracy, a w dniu dzisiejszym ma być opublikowany wynik referendum, przeprowadzonego wśród kolejarzy, w którym mieli oni wypowiedzieć się za lub przeciw strajkowi.

W Lotaryngii trwa również nadal strajk pracowników przemysłu metalurgicznego. W dniu wczorajszym ruch kolejowy na terenie Francji odbywał się zaledwie w 65 proc.

Paryż. (PAP) Strajk górników, trwający już drugi tydzień, jest nadal powszechny. Z całej Francji nadchodzą wiadomości o zawiązywaniu przez ludność komitetów pomocy strajkującym górnikom.

W Merlebach unia związków zawodowych proklamowała w poniedziałek 24-godzinny strajk generalny, aby umożliwić ludności wzięcie udziału w pogrzebie zabitego w niedawnych starciach z policją górnika Bartla oraz na znak protestu przeciwko akcji policji wobec strajkujących.

Akcja strajkowa kolejarzy objęła niemal całą Francję. W Longvy, Nancy i Miluzie strajk jest zupełny. W Colmar strajkujący kolejarze okupowali ponownie dworzec. W dyrekcji południowowschodniej ponad 80 proc. kolejarzy wypowiedziało się za strajkiem. Połączenie między Francją a Włochami przez Modenę zostało przerwane. Pociągi ze Szwajcarii i do Szwajcarii kierowane są drogą okrężną.

W Oranie (Afryka północna) kolejarze zrzeszeni w CGT rozpoczęli strajk nieograniczony.

Delegacja kolejarzy, zrzeszonych w CGT została w poniedziałek przyjęta przez ministra komunikacji Pineau.

Pierwszym sukcesem metalowców strajkujących w zagłębiu Longvy było przyznanie personelowi stalowni i koksowni w Mont-Saint-Martin nowego dodatku drożyźnianego w wysokości 2500 franków miesięcznie.

CGT wezwała robotników portowych we wszystkich portach francuskich do 48-godzinnego strajku ostrzegawczego celem zmuszenia rządu do szybszego rozpatrzenia ich postulatów.

W Nancy doszło do starcia robotników z policją, która użyła gazów łzawiących.

Zbiórka na strajkujących

Paryż. (obsł. wł.) Centralny organ francuskiej partii komunistycznej „Humanite" rozpoczął wielką akcję zbierania funduszów dla strajkujących robotników francuskich.

Na czołowym miejscu „Humanite" zawiadamia, że robotnicy francuscy, którzy walczą o kawałek chleba i na których dotychczas ciążyło zadanie odbudowy kraju, powinni otrzymać poparcie społeczeństwa francuskiego.

Centralne biuro francuskiej partii komunistycznej wyznaczyło na ten cel pół miliona franków.

Dziś - jutro pojutrze

jeszcze można nabyć szczęśliwe losy II kl. 54 Lot.

W KOLEKTURZE

SZTYBEL i RAT

Katowice, Dworcowa 7

gdzie padły 3 główne wygrane po zł 1.000.000.

Ciągnienie już od 15 bm.

(3682)

Manuilski podkreśla

pokojowe dążenia ZSRR

Paryż. (PAP) Gdy w poniedziałek zebrała się komisja polityczna by kontynuować dyskusję ogólną nad radzieckim projektem rezolucji w sprawie zmniejszenia o 1/3 sił zbrojnych wielkich mocarstw i w sprawie zakazu bomby atomowej, miała ona do czynienia ponadto z dwiema innymi rezolucjami, mającymi najwidoczniej na celu storpedowanie propozycji radzieckich.

Jedna z tych rezolucji przedstawiona przez Syrię domaga się kontynuowania prac komisji tzw. zbrojeń klasycznych, druga zaś — przedłożona przez Wielką Brytanię uzależnia rozbrojenie od „stworzenia atmosfery zaufania i bezpieczeństwa międzynarodowego".

Jako pierwszy przemawiał minister spraw zagranicznych Luksemburga, Bech, który bronił brukselskiego paktu pięciu państw i domagał się od delegatów wprowadzenia „atmosfery pokoju i harmonii".

Następnie przemawiał delegat Ukrainy Manuilski. Przypomniał on, że propozycje radzieckie w sprawie rozbrojenia, zakazu broni atomowej i kontroli nad energią atomową stanowią nierozdzielną całość. Państwa anglosaskie rozbiły te propozycje, pragnąc je storpedować. Propozycje rozbrojeniowe przedstawione przez wiceministra Wyszyńskiego — stwierdził Manuilski — odpowiadają ogólnej pokojowej polityce Związku Radzieckiego.

Polityce tej delegat Ukrainy przeciwstawia stanowisko USA, podkreślając, że budżet wojskowy tego mocarstwa osiągnął najwyższe rozmiary od roku 1922. Podobny objaw można zaobserwować w Wielkiej Brytanii, gdzie Bevin na posiedzeniu Izby Gmin musiał stwierdzić, że rząd brytyjski ogranicza wydatki na odbudowę kraju, by móc powiększyć wydatki na wojsko.

Konkursowy balonik zaleciał do Czech

Wrocław. (PAP) Baloniki konkursowe, wypuszczane na terenie Wystawy Z. O. przebywają znaczne odległości. Jeden z nich, nr 289, wylądował w Wilanowie pod Warszawą, balonik nr 773 zaś w miejscowości Paskov w Czechosłowacji.

Przywódcy socjalistów włoskich we Wrocławiu

Wrocław (Tel. wł.). W towarzystwie dyrektora naczelnego Wystawy ZO inż. Kulę i naczelnego redaktora „Robotnika" Arskiego zwiedzili Wystawę czołowi przywódcy włoskiej lewicy socjalistycznej: b. minister przemysłu i handlu Rudolfo Morondi i senator Giaconnetti; przewodniczący włoskich związków spółdzielczych produkcji pracy.

Echo pomyłki na sali operacyjnej

Kraków (PAP). Na zarządzenie Ministra Oświaty, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego zwolnił doc. dr. Bronisława Stępowskiego ze stanowiska kierownika kliniki położniczej i chorób kobiecych U. J.

Rząd Korei

pragnie nawiązać stosunki z państwami demokratycznymi

Moskwa. (PAP) Jak podaje radio Phenian, minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, Pak Hen En złożył oświadczenie, w którym w imieniu swego rządu **zwrócił się do rządów państw demokratycznych z propozycją nawiązania stosunków dyplomatycznych i gospodarczych z Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną.**

„Wyrażam głębokie przeświadczenie — stwierdza minister Pak Hen En — **że nawiązanie ścisłych** stosunków gospodarczych i dyplomatycznych między Koreą a miłującymi wolność krajami świata przyczyni się nie tylko do szybkiego odrodzenia narodowego i przywrócenia niezależności państwowej Korei, lecz również do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa na całym świecie."

*

Moskwa. (PAP) Jak donosi agencja TASS, rząd koreański na posiedzeniu odbytym w dniu 7 bm. uznał za konieczne **wysłać delegację rządową na sesję Zgromadzenia Generalnego ONZ** oraz postanowił w związku z tym zwrócić się do Zgromadzenia Generalnego z prośbą o umożliwienie delegacji Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej wzięcia udziału w debatach nad kwestią koreańską na sesji Zgromadzenia Generalnego.

Rząd koreański wyznaczył już skład delegacji, na której czele stanął minister spraw zagranicznych Pak Hen En.

Chybiony efekt

Sprawa Berlina należy do kompetencji Rady Czterech Ministrów Spraw Zagranicznych. Na takim stanowisku stał od samego początku Związek Radziecki precyzując je dostatecznie jasno wielokrotnie, a ostatnio w swej nocie do mocarstw zachodnich.

Odmienne jednakże były intencje mocarstw zachodnich, a w pierwszym rzędzie Stanów Zjednoczonych. *Dla tych ostatnich pokojowe stanowisko Związku Radzieckiego i szczera chęć współpracy ze strony tego mocarstwa jest wyraźnie nie na rękę, gdyż krzyżuje im plany, jakie sobie w swej polityce zakreśliły. Porozumienie ze Związkiem Radzieckim równoznaczne jest dla Stanów Zjednoczonych z zaniechaniem dotychczasowej polityki w Niemczech Zachodnich, przerwaniem zbrojeń i z zaprzestaniem tworzenia baz w szeregu punktach świata.* Oczywiście sprawy tej Anglosasi nie mogą przedstawić szczerze swym społeczeństwom, wobec czego usiłowali oni nadać sprawie Berlina coraz większy rozgłos, aż wreszcie pod wyraźnym naciskiem Marshalla postanowiono przekazać ją do Rady Bezpieczeństwa.

Maszyna puszczona w ruch zatrzymała się w tak wysokiej instancji jaką jest, a przynajmniej winna być Rada Bezpieczeństwa. Kilkodniowe obrady nie doprowadziły do niczego — *efekt propagandowy prysł.*

Rada Bezpieczeństwa odroczyła swe obrady w sprawie Berlina nie oznaczywszy terminu następnego zebrania. Nie znaczy to jednak, że mówi się już o niej w ogóle w tych kołach. „Niezainteresowani" w sprawie Berlina pozostali członkowie Rady Bezpieczeństwa: Argentyna, Kolumbia, Chiny, Syria, Kanada i Belgia, podjęli między sobą rozmowy, aby znaleźć jakąś formułę kompromisową i pośredniczyć w porozumieniu między czterema mocarstwami.

Nie można przy tej sposobności zapominać, *że Anglosasi pragnęliby uczynić z Rady Bezpieczeństwa* (poza jej członkami — Związkiem Radzieckim i Ukrainą) *narzędzie swej polityki.* A że ich wpływy wśród tych delegatów Rady są niemałe, nie wiadomo, jak będzie wyglądać owa „formuła kompromisowa". Niemniej jednak fakt, że w chwili obecnej szuka się pośrednictwa „trzecich" aby stworzyć podstawy dla bezpośredniego porozumienia, *skoro Związek Radziecki od dawna proponuje bezpośrednie rozmowy Wielkiej Czwórki przypomina sytuację zgoła groteskową, przypomina szukanie przysłowiowej dziury w całym.*

Po cóż było skierowywać zagadnienie berlińskie na takie tory *skoro i tak z góry było już wiadomo, że to do niczego nie doprowadzi, skoro i tak było jasne, że Rada Bezpieczeństwa nie poważnie w tej sprawie żadnej decyzji?* I oto zamiast „podkreślić „winę" Związku Radzieckiego, czego tak bardzo pragnęli Anglosasi, trzy mocarstwa zachodnie całkowicie obnażyły swoje intencje, a także nie przyczyniły się do podniesienia autorytetu Rady Bezpieczeństwa.

Sprawa Berlina powinna się znaleźć na forum obrad Wielkiej Czwórki, gdyż tylko Rada Czterech Ministrów Spraw Zagranicznych jest w stanie ją rozstrzygnąć. (a-es)

Śmierć w oparach wina

Burgos. (API) Niezwykłą śmiercią — od uduszenia przez opary winne — zginęło pięciu robotników pracujących przy wyrobie wina w Burgos.

W chwili gdy wyciskali nogami sok z winogron w wielkich i głębokich kotłach, zapadły się dna i robotnicy wpadli do wielkiej rury, w której fermentuje sok. Wszyscy udusili się od oparów winnych, zanim przybyła pomoc.

Przesilenie gospodarcze we Włoszech

Rzym. (PAP) Wyniki dotychczasowej polityki gospodarczej rządu de Gasperiego — jak stwierdza „Unita" — przyczyniły się do pogorszenia sytuacji ekonomicznej kraju.

„Unita" zaznacza, że deficyt budżetowy wyniósł na r. 1947/48 721 miliardów lirów. Obieg banknotów papierowych wzrósł od maja 1947 r. do sierpnia 1948 r. z 575 miliardów lirów do 850 miliardów.

Do pogłębienia się kryzysu gospodarczego — pisze „Unita" — przyczyniło się przerzucenie podatków z warstw posiadających na masy pracujące.

Wzrosła liczba bezrobotnych, która już dawno przekroczyła 2 miliony. Obniżyła się produkcja z powodu przeprowadzanej w kraju polityki pomocy amerykańskiej, która powoduje dalszy wzrost bezrobocia i potęgującą się drożyznę.

Lublin. Lubelska Spółdzielnia Spożywców obchodziła uroczyście 35-lecie swego istnienia. Na uroczystości przybyli prezes Zw. Spółdzielczego E. Ochab i wicemarszałek Szwalba

PRZEZ POZNANIE POGŁĘBIAMY PRZYJAŹŃ

Pięć mórz połączą kanały w ZSRR

5 MÓRZ: Bałtyckie, Czarne, Azowskie, Kaspijskie i Białe, połączonych zostanie w wyniku realizacji stalinowskiego planu jedną siecią głębokich kanałów w europejskiej części ZSRR. Przeprowadzony kanał Białomorsko-Bałtycki ma 200 km długości, kanał Moskwa — Wołga — 100 km.

*

193 MILIONY MIESZKAŃCÓW liczył Związek Radziecki w roku 1940. W roku tym ludność USA wynosiła 131 mil., Anglii — 48 mil., Francji — 42 mil., Niemiec — 69 mil. Tylko Chiny i Indie liczą więcej ludności, niż ZSRR.

*

24 MIL. LUDZI stanowił przyrost naturalny w Związku Radzieckim w latach 1926 — 1939. Oznacza to przyrost ludności o 16 %. W tych samych latach ludność Stanów Zjednoczonych wzrosła o 11 %, Włoch — o 9 %, Niemiec — o 7 %, Anglii — o 5 %, Francji — o niecałe 3 %.

*

60 GRUP NARODOWYCH zamieszkuje Związek Radziecki. Ponad połowę ludności — 58 % — stanowią Rosjanie (99 mil.), dalej Ukraińcy — 16,58 %, Tatarzy — 2,54 %, Azerbejdżanie — 1,34 %, Gruzini — 1,33 % i inni.

1.800 KM DŁUGOŚCI ma linia Północno-Pieczorska, prowadząca do wielkiego pieczorskiego basenu węglowego, przeprowadzona w czasie wojny przez tundrę i tajgę. Szereg innych wielkich linii kolejowych zbudowano na Zakaukaziu. Po wojnie likwidowanie olbrzymich zniszczeń wojennych posunęło się w takim tempie, że w ciągu pierwszego roku odbudowano prawie 1/3 linii kolejowych ZSRR.

*

200 MIAST zbudowano w ZSRR w czasie pięciolatek.

Puste frazesy jedyną bronią

Dewey i Truman

starają się zdobyć głosy robotników

NOWY JORK. (obsł. wł.) Nowa faza kampanii wyborczej prezydenta Trumana we wschodnich stanach, która została przerwana na okres 2 dni z powodu konferencji prezydenta z Marshallem w Waszyngtonie, pozostaje pod znakiem *walki o głosy robotnicze w ośrodkach przemysłowych na wschodzie USA.* W swych ostatnio wygłoszonych dwóch wielkich przemówieniach, w Filadelfii i Jersey City, prezydent Truman wystąpił z jeszcze ostrzejszymi atakami na Kongres i republikanów, aniżeli w swych wystąpieniach podczas kampanii na zachodzie.

W Filadelfii, w przemówieniu, wygłoszonym w Concention Hall, Truman zaatakował główne hasło wyborcze Deweya „jedność Ameryki", określając republikańską koncepcję jedności, jako „jedność bydła prowadzonego na rzeź". W Jersey City Truman uderzył w jeszcze dramatyczniejszy ton, oświadczając wyborcom, że „walka wyborcza" jest walką każdego Amerykanina przeciwko „interesom elity przemysłowej i finansowej USA".

Zdając sobie sprawę z niepopularności amerykańskiej polityki zagranicznej w okręgach przemysłowych na wschodzie USA, prezydent w obecnej fazie kampanii pomija milczeniem problemy międzynarodowe.

Skupienie uwagi przez Trumana na wewnętrznych zagadnieniach kraju oraz jego ataki na republikanów, jako „krzywdzicieli mas" zmusiły Deweya w pewnym stopniu do zmiany swej taktyki wyborczej.

Zapowiada on mianowicie wygłoszenie w najbliższych dniach przemówienia na temat stanowiska partii republikańskiej wobec świata pracy, a w ostatnim przemówieniu, wygłoszonym w Nowym Jorku, zajął się *po raz pierwszy* kryzysem mieszkaniowym w USA. Uwagi Deweya na ten temat ograniczają się jednakże do ogólnikowych zapewnień, że administracja republikańska zajmie się w styczniu sprawą przyjście z pomocą poszczególnym stanom w rozwiązywaniu problemu mieszkaniowego.

*

Oświadczenie Trumana, że walka wyborcza jest „walką każdego Amerykanina przeciwko interesom elity przemysłowej i finansowej U. S. A." ma swoją wymowę. Co najmniej dziwnym myśl się przecież wydać fakt, że obecny prezydent Stanów Zjednoczonych występuje nagle tak gwałtownie przeciwko amerykańskiej finansjerze i peroruje z patosem o „obronie zwykłego człowieka przed wyzyskiem wielkich przemysłowców".

Nie trudno jednak wywnioskować co się za tym kryje. Nadchodzące wybory i obawa, że przyniosą one utratę zajmowanego stanowiska pchnęły Trumana na drogę otyskotliwej frazeologii która ma na celu pozyskanie głosów krzywdzonych dotąd robotników. W takim wypadku (chodzi przecież o stanowisko nie byle jakie — prezydenta USA) wszystkie drogi prowadzą do Rzymu, zwłaszcza że są to tylko... puste słowa.

Zbliżający się termin wyborów prezydenta Stanów Zjednoczonych, zmusił również i Deweya, kandydata partii republikańskiej do zajęcia stanowiska — bez widocznego zresztą entuzjazmu — wobec pewnych zagadnień wewnętrznych.

Epoka, w której żyjemy, jest epoką walki o poprawę bytu najszerszych mas ludowych, która toczy się również i w Ameryce. Trzeba tutaj stwierdzić, że ani zwycięstwo Trumana ani Deweya, nie oznaczałoby zwycięstwa ludu pracującego w Stanach Zjednoczonych. Świadomość tego przenika coraz głębiej i szerzej naród amerykański: Truman i Dewey dobrze zdają sobie z tego sprawę.

W rocznicę bitwy pod Lenino

Depesza Marszałka Rokossowskiego

Warszawa (PAP). Z okazji 5 rocznicy bitwy pod Lenino marszałek Rokossowski przesłał do ministra Obrony Narodowej marszałka Polski Żymierskiego depeszę treści następującej:

W dniu 5 rocznicy bitwy pod Lenino proszę Pana, Panie Marszałku o przyjęcie od mnie i od podległych mi żołnierzy najserdeczniejszych pozdrowień dla Pana osobiście, dla generałów, oficerów, podoficerów i szeregowców Wojska Polskiego.

Wspólnie przelana krew pod Lenino scementowała braterstwo broni między Armią Radziecką i odrodzonym Wojskiem Polskim. Szlak bojowy od Lenino do Berlina, przebyty wspólnie przez nasze armie wykazał, że żołnierze polscy byli godnymi towarzyszami broni żołnierzy radzieckich.

Życzę Panu, Panie Marszałku dalszych osiągnięć w dziedzinie umocnienia sił zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, które wspólnie z siłami zrojnymi Związku Radzieckiego stoją na straży pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Trygve Lie o pokoju

Paryż. (PAP). Sekretarz generalny ONZ, Trygve Lie oświadczył w wywiadzie z jednym z dzienników amerykańskich, że nie przewiduje konfliktu międzynarodowego. W dalszym ciągu Trygve Lie podkreślił doniosłość istnienia Organizacji Narodów Zjednoczonych dla zapewnienia pokoju.

Wspinaczka na iglicę Wystawy Z. O.

Dwaj taternicy założą nowe żarówki

WROCŁAW. (Tel. wł.) Do Wrocławia przybyło dwóch członków Klubu Wysokogórskiego — Wojciech Niedziałek z Zakopanego, student socjologii na Uniwersytecie Jagiellońskim i Zbigniew Jaworski, student medycyny na tymże uniwersytecie. Wojciech Niedziałek jest jednym z czynnych działaczy Klubu Wysokogórskiego oraz instruktorem spinaczki wysokogórskiej. Obaj studenci podjęli się zadania zdjęcia lustra na iglicy i założenia nowych żarówek, które mają służyć jako sygnały dla samolotów.

Rozwiązanie to nie pociągnie za sobą tak wysokich kosztów, jakie byłyby związane ze sprowadzeniem specjalnych wind dla położenia iglicy.

Konstruktor iglicy, prof. Hempel zapewnił taterników, że iglica posiada na szczycie odpowiednią wytrzymałość, jeżeli chodzi o ciężar ciała i sprzętu wspinacza. Dyrekcja Wystawy projekt ten zaakceptowała.

Jeżeli chodzi o stronę techniczną śmiałego przedsięwzięcia, to młodzi taternicy dokonali już szeregu prób, mających na celu dopasowanie sprzętu do wejścia na iglicę. Wejście zostanie dokonane nowoczesną techniką podciągową, stosowaną przy pokonywaniu płonowych ścian, za pomocą lin i pętli. Technika ta znana jest u nas dopiero od 4 lat.

Wejście na iglicę odbędzie się prawdopodobnie we wtorek, 19 bm. Trwać ono będzie łącznie z naprawą przypuszczalnie około 3 godzin czasu.

Uroczystość uczczenia pamięci

pułkownika „Torfa"

Warszawa. (PAP) 9 bm. w Ciechanowie rozpoczęły się uroczystości ku czci zamordowanego przez Niemców w r. 1943 ppłk. Batalionów Chłopskich, dowódcy podokręgu Wkra, śp. Antoniego Zaleskiego ps. „Torfa". Dokonano ekshumacji zwłok oraz dekoracji trumny Pana szczątkami bohatera Krzyżem Walecznych i Medalem Zwycięstwa tyzanckim i Medalem Zwycięstwa.

Główna część uroczystości odbyła się w niedzielę, 10 października w Mławie. Wzięli w niej udział przedstawiciele władz naczelnych stronnictw ludowych w osobach pos. Wycecha (PSL) i pos. Tupalskiego (SL) oraz z ramienia bratnich partii robotniczych pos. Stefan Matuszewski

Derek Kartun

„Mili, starzy ludzie"...

Opowieść o niemieckich generałach

(Korespondencja API dla „Dziennika Zachodniego")

Londyn w październiku.

Prasa brytyjska interesuje się specjalnie 4 Niemcami. Nazwiska ich brzmią: marszałek von Brauchitsch marszałek von Rundstadt, marszałek von Manstein i generał Strauss. Mamy tu do czynienia z czterema najdzikszymi rzeźnikami i zuchwałymi militarystami, jakich mógł wyprodukować Hitler i jego reżim. Ci czterej ludzie, którzy sprawowali nieograniczoną władzę w dowodzeniu armiami Hitlera, wydawali rozkazy mordowania jeńców, cywilnych zakładników, Żydów; wydawali rozkazy niszczenia miast, organizowania pracy przymusowej i t. d.

Ludzie ci znajdowali się w więzieniu w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec od czasu zakończenia wojny. Powinni byli już dawno stanąć przed sądem jako przestępcy wojenni — jednak nie stanęli. Obecnie władze brytyjskie zamierzają wnieść ich sprawę. Lecz znaleźli się tacy, którzy zaczęli się oburzać — z powodu długiego trzymania tych Niemców w zamknięciu, z powodu spartańskiego trybu życia, jaki wiedli w więzieniu, oraz z powodu jawnego faktu, że mają być sądzeni.

Dobre serce kapitana Harta

Oburzenie to nie jest naturalnie ogólne. Ogranicza się ono do pewnej liczby polityków i publicystów, którzy zawsze odznaczali się wyrozumiałością dla najgorszych ekscesów Hitlera.

Kapitan Liddel Hart — od lat znany jako wielbiciel niemieckiej maszyny wojskowej — rozpoczął kampanię od listów do „Timesa", protestując przeciwko „nieludzkiemu traktowaniu generałów w więzieniu".

Niedawno kapitan Hart ogłosił ostatni z długiej serii swych listów, w którym pisze: *„Z przyjemnością przekazuję Panu dobre nowiny. W traktowaniu generałów nastąpiła prawdziwa poprawa"*. Przedtem jeszcze kapitan donosił, że dzięki uprzejmości władz brytyjskich, odwiedził czwórkę w więzieniu i doszedł do przekonania, że są to mili, starzy ludzie. Kapitan Hart widocznie zapomniał, ile krzywd i nieszczęść wyrządzili ludzkości ci czterej *„mili, starzy ludzie"*.

Za przykładem nieustraszonego kapitana znaleźli się i członkowie Partii Pracy, którzy wysłali protest do dzienników. Pragnęli w nim zadokumentować swój „wstyd" z powodu traktowania czterech generałów. Oświadczyli oni, że zdaje im się, iż ci czterej przebywali zbyt długo w więzieniu. Między wierszami można było wyczytać, że właściwie generałowie hitlerowcy w ogóle nie powinni przebywać w więzieniu.

Obrzydzenie bierze, gdy się czyta te protesty.

Humanitaryzm ludzki może być regulowany jak woda w kranie, można strumień jego otworzyć, lub zamknąć. Dla upiornej czwórki — Manstein, Rundstedt, Brauchitsch i Strauss — nie znajduje się nic prócz łez i żalu. Lecz przez okres ostatnich lat byli inni męczennicy w Europie. Nikt jednak bez względu na to, jak uważnie szuka się w kolumnach prasy brytyjskiej, nikt nie słyszy, by pisano słowa oburzenia, przeciwko dzikim morderstwom w więzieniach Franco. Nie ma nawet łagodnego pytania w sprawie wyrznięcia setek członków związków zawodowych w więzieniu Averoff w Atenach.

O paleniu malajskich wiosek i biciu robotników na Złotym Wybrzeżu — nie ma wzmianki. Ostrzeliwanie Jerozolimy przy użyciu brytyjskich pocisków, mordowanie Indonezjan, bombardowanie chińskiej ludności cywilnej, linczowanie Murzynów — wszystkie te rzeczy nie wchodzą w zasięg współczucia i łez. Tylko niemieccy generałowie. Tylko Manstein, Brauchitsch, Rundstedt i Strauss. Tylko ludzie wyglądający jak dobrotliwi starzy dziadkowie, lecz których okrucieństwo i brutalność przyprawia o mdłości i oburza całą Europę.

Czy to oznacza, że ci, którzy protestują zapomnieli? Czy też, że oni nigdy nie zrozumieli. To nie jest istotne. Interesuje nas nie tyle okropne znieprawienie ludzi, którzy odwracają się od zbrodni popełnianych w Atenach i Madrycie ze wzruszeniem ramion, a zbrodnie berlińskie publicznie wybaczają. Oznacza to, że brytyjski parlament zezwolił na dyskusje poglądów będących niczym innym, jak wybielaniem hitleryzmu i szydzeniem z każdej ofiary Hitlera i każdego, kto cierpiał, by zniszczyć to, co reprezentował Rundstedt i jego przyjaciele.

Szukajcie, a znajdziecie

Sądzę, że można z tego wyciągnąć ciekawe wnioski. Gdyż obecnie zachodnie Niemcy są odbudowywane jako państwo kapitalistyczne. By zorganizować państwo kapitalistyczne, trzeba mieć do dyspozycji kapitalistów. Jedynymi zaś kapitalistami pozostającymi do dyspozycji w Niemczech są ci, którzy prowadzili swe fabryki dla Hitlera i dali Hitlerowi swe pieniądze i swe poparcie. Czyni się wielki moralny wysiłek, by usprawiedliwić generałów, co jest równoznaczne z usprawiedliwieniem milionerów, wysiłek, który za tę moralność płaci złotem. Jest to rezultat podjętych kroków ekonomicznych i politycznych zmierzających do utworzenia państwa zachodnio - niemieckiego pod dominacją Stanów Zjednoczonych. Zgromadzenie konstytucyjne w Bonn z trudnością mogłoby przeprowadzać swe zadanie bez moralnych ćwiczeń kapitana Liddel Harta i jego przyjaciół. *Derek Kartun.*

Dlaczego dzieci pani Marii dobrze się uczą...
„Moda i Życie Praktyczne"
Nr 29 (wł. 104)

Sukienka i kaftanik
na drutach
dla niemowlęcia
w Nr 30-ym
TYGODNIKA
„Przyjaciółka"
Cena 10 złotych. (wł. 105)

Reklama służy nauce i sztuce

Ogłoszenia w prasie radzieckiej

Prasa radziecka posiada swoje własne, specjalne oblicze, różniąc się pod niektórymi względami zasadniczo od prasy państw zachodnich. Dla przykładu weźmy chociażby ogłoszenia, zajmujące w gazetach sporo miejsca i nadające im pewien charakter.

Oto egzemplarz bardzo popularnego w Moskwie czasopisma „Wieczerniaja Moskwa". Wychodzi ono w objętości czterech stron, ponieważ w dalszym ciągu obowiązują oszczędności w dziedzinie zużycia papieru. Ogłoszenia zajmują mniej więcej dwie trzecie ostatniej strony, a więc jedną szóstą całej gazety. Jest to stosunkowo dużo, gdyż w wydaniach prasy porannej poświęca się ogłoszeniom jeszcze mniej miejsca. **W prasie radzieckiej nieznane są krzykliwe reklamy prywatnych firm, przyciągające oczy. Czasopisma nie zarabiają na ogłoszeniach i nie ubiegają się o nie.** Któż więc ogłasza się na szpaltach gazet w Zw. Radzieckim?

Instytuty naukowe

Dużą pozycję zajmują ogłoszenia najrozmaitszych instytutów naukowych. Podają one do wiadomości terminy prelekcji i publicznych dysertacji prac kandydatów do tytułów naukowych. W rozpatrywanym przez nas numerze „Wieczerniej Moskwy" jest jedenaście ogłoszeń tego rodzaju — pochodzą one z instytutu chemii organicznej, z instytutu literatury powszechnej, parę z instytutu architektury przy uniwersytecie w Moskwie, z instytutu stomatologicznego, z Ministerstwa Zdrowia, z instytutu inżynieryjnego itp.

Publiczna lektura prac kandydackich jest bardzo ciekawym rysem charakterystycznym życia intelektualnego dzisiejszej Rosji. Tłumy ludzi uczęszczają na te prelekcje, gromadzą one młodzież i starszych, fachowców w danej dziedzinie i kompletnych laików. kandydat musi bronić swej tezy przeciwko dwom lub trzem „przeciwnikom".

Są to przeważnie profesorowie, a w każdym razie ludzie doskonale obeznani z tematem, których zadaniem jest rzeczowe podnoszenie wszelkich możliwych zarzutów przeciwko stanowisku zajętemu przez prelegenta. Zawiadomienia o każdej takiej prelekcji podawane są na kilka tygodni naprzód, a jej manuskrypt dostępny jest dla wszystkich w bibliotece danego instytutu. Dzięki temu osoby interesujące się specjalnie zapowiedzianym tematem mogą się z nim zaznajomić dokładnie.

„Poszukujemy chorych na daltonizm"

A oto inny rodzaj ogłoszenia „naukowego": **„Celem studiów nad chorobami oczu instytut psychologiczny pragnie przeprowadzić badania nad osobami cierpiącymi na daltonizm. Godziny zgłoszeń i wynagrodzenie do omówienia. Prosimy zgłaszać się u prof. Krakowowa w instytucie".**

A teraz parę ogłoszeń z dziedziny naukowo - kulturalnej, wybranych na chybił - trafił z pomiędzy wielu innych:

„Do mieszkańców Moskwy i okolic. Biblioteka Czerwonego Krzyża posiada na składzie wielki wybór dzieł literackich, naukowych i politycznych. Fabryki, biura, związki robotnicze mogą się zgłaszać celem wypożyczania kompletów książek".

„Poszukiwani tłumacze prac technicznych (język angielski). — Zgłoszenia do Hydroprojektu, sekcja techniczna".

„Zawiadamia się o otwarciu publicznej subskrypcji na wydanie kompletu dzieł muzycznych Rimskiego, Korsakowa w 62 tomach, które ukaże się w ciągu najbliższych ośmiu lat. Przyjmuje się nowych subskrybentów na wydanie całości utworów Czajkowskiego w 77 tomach". Warto zaznaczyć przy okazji, iż subskrypcje tego rodzaju cieszą się olbrzymim powodzeniem. Wydawane są najcelniejsze dzieła wielkich pisarzy i kompozytorów. Zapisywać się trzeba nie zwlekając, gdyż ilość zgłoszeń stale przekracza ramy każdej subskrypcji.

Wieczór poetycki

„Związek Literatów urządza wieczór poetycki w sali konferencyjnej instytutu politechnicznego. W imprezie bierze udział 32 poetów, z których każdy wygłosi jeden utwór własny". Pragnąc dostać możliwe miejsce trzeba zawczasu postarać się o bilet, gdyż poezja jest popularna w Związku Radzieckim i publiczność interesuje się młodymi autorami i ich twórczością.

W dalszej kolejności idą ogłoszenia programów teatralnych i koncertowych, kinoteatrów i cyrku, imprez i spotkań sportowych. Rzadko się zdarza by ogłoszenie było ilustrowane — stały niemal wyjątek stanowią ogłoszenia o wyścigach kłusaków na moskiewskim hipodromie, cieszących się w ZSRR nie mniejszą frekwencją niż w dawnej Rosji.

Przechodzimy wreszcie do ogłoszeń z życia codziennego. Każda osoba domagająca się rozwodu musi podać to do wiadomości publicznej, wymieniając sąd, który będzie rozpatrywał jej sprawę. — Ogłoszeń o sprzedaży jest stosunkowo niewiele. Ministerstwo Zdrowia poleca najnowszy preparat witaminy A; spółdzielnia rzemieślnicza byłych kombatantów oferuje wyroby artystyczne z drzewa, powietrzne linie komunikacyjne ogłaszają powiększenie swego zasięgu. **Żadnych reklam o specyficznym charakterze, żadnego zachwalania takiego czy innego artykułu. Wprowadzanie na rynek przy pomocy tandetnej i hałaśliwej reklamy wątpliwej skuteczności leków, specyfików, artykułów galanteryjnych jest w prasie radzieckiej nieznane.**

Gospodarka radziecka opiera się na zasadzie następującej: im większa jest produkcja tym większe zarobki i dochody, a tym samym większe zużycie. Zresztą problemy nadprodukcji i bezrobocia są zupełnie nie do pomyślenia w dzisiejszych warunkach i nie nękają obywateli radzieckich.

Rynek pracy

Wreszcie dochodzimy do ogłoszeń, których jest mnóstwo w każdej gazecie: zaoferowania pracy! Pracy jest w Związku Radzieckim mnóstwo po wojnie, ludzi jest za mało, specjalnie pracowników wykwalifikowanych. Poszukuje się fachowców wszelkiego rodzaju, we wszystkich branżach pracy. Długie kolumny „wolnych posad" figurują niezmiennie w czasopismach, zarówno porannych jak i wieczornych.

Związek Radziecki zorganizował na wielką skalę szkolenie młodzieży. Oprócz istniejących szkół technicznych, uniwersytetów, politechnik tworzy się nowe. Ci, którym wojna przerwała normalne studia dokształcają się na kursach wieczorowych. Mimo to brak jest fachowców, niezbędnych do przeprowadzenia kolosalnego dzieła odbudowy zniszczonych terenów przy jednoczesnym rozwoju przemysłu i unowocześnieniu rolnictwa na terytorium ogromnego państwa.

Jedynie „szef reklamy" dobrze zarabiający w USA, Francji czy Anglii nie znalazłby dla siebie zajęcia w ZSRR. Jego umiejętność hipnotyzowania publiczności stałaby się tam nieprzydatną i wręcz śmieszną. **Bo ogłoszenia w prasie radzieckiej to po prostu informacja i to informacja uczciwa.**

Tłum. i. s. z „Soviet Weekly"

Odbudowa Warszawy

w opinii londyńskiego „Times'a"

„W Warszawie twierdzą — pisze „Times" — że pierwszym sklepem otwartym w stolicy Polski w roku 1945, była kwiaciarnia. Mniejsza o to, czy fakt ten odpowiada prawdzie lub nie, wskazuje on tym niemniej na to, z jakim duchem warszawiacy zabrali się do ogromnego dzieła odbudowy. Odbudowa miasta tak doszczętnie zrujnowanego jest rzeczą niebywale trudną. Poświęcenie się temu zadaniu wskazuje tym bardziej na walory ducha oraz jest zarazem odpowiedzią na słowa Hitlera, który twierdził, że Warszawa nigdy więcej nie powinna powrócić do życia.

Strona uczuciowa sprawy odbudowy Warszawy, dodała wiele trudności do i tak już istniejących, z których najważniejszą jest oczywiście brak funduszów. Ludzie zaczęli masowo napływać do Warszawy, znacznie szybciej, aniżeli można im było zapewnić dach nad głową. Ludność Warszawy wynosiła przed wojną 1.250.000. Po uwolnieniu w Warszawie pozostało zaledwie 20 tys. osób żyjących w ruinach, ale już obecnie Warszawa mieści w swych murach 600.000 ludzi. Nawet ci warszawianie, którzy się dobrze urządzili na prowincji wracają do Warszawy przy każdej nadarzającej się okazji i często usiłują zamieszkać przy tej samej ulicy, gdzie mieszkali przed wojną, pomimo, że ulica ta często leży jeszcze w ruinach. Fakt ten spowodował szczególne zagęszczenie w Warszawie, które wynosi przeciętnie 2.27 osoby na jedną izbę.

Rekonstrukcja Warszawy według dawnych wzorów ogranicza się tylko do centrum miasta, natomiast na przedmieściach powstają wspaniałe nowoczesne domy. Postęp odbudowy Warszawy w okresie 3 i pół lat jest godny podkreślenia. Niemcy pozostawili niemal całą Warszawę w kompletnych ruinach. Całe ulice były zrównane z ziemią. Więcej niż 70 proc. budynków tworzyły ruiny, razem z wszystkimi 5-cioma mostami łączącymi Warszawę z Pragą. 50 proc. urządzenia sieci elektrycznej i 40 proc. wodociągów i kanalizacji nie nadawało się do użytku.

Wszystkie ulice miasta są obecnie oczyszczone i oddane do użytku. Wyjątek stanowi getto, które jest jedną wielką pustynią gruzów. Dotychczas wywieziono z Warszawy 5 staje jeszcze do wywiezienia 20 razy więcej.

W 4 miesiące po uwolnieniu Warszawy ludność, miasta otrzymała światło elektryczne i wodę. Pierwszy tramwaj ruszył po 5 miesiącach. Most Poniatowskiego ponownie łączy Warszawę z Pragą, i pomimo wielu jeszcze trudności, miasto jest pełne życia".

W dalszym ciągu „Times" opisuje prace Biura Odbudowy Stolicy oraz plany Warszawy, przewidujące rozszerzenie miasta na obszarach dawnych przedmieść. Artykuł bardzo pozytywnie ocenia plany i prace BOS-u.

„Osiedla robotnicze, które mieścić będą około 40 tys. mieszkańców, ładnie rozparcelowane i zaopatrzone w zieleńce, są poważnie wzorowane na nowoczesnym budownictwie miejskim w Anglii. Budowa kilku takich osiedli poczyniła już poważne postępy. W wyniku rozszerzenia Warszawy znacznie powiększy się możliwość budowy lepszych i wygodniejszych mieszkań. Dawniej ludność Warszawy była mocno skoncentrowana. Tendencja obecna idzie w kierunku odciążenia centrum.

Nowa Warszawa będzie miała również znacznie ulepszony system dróg i komunikacji. Najważniejszą z nich jest popularna już obecnie trasa „W—Z". Budowa tunelu stanowi kolosalne przedsięwzięcie i jest jak gdyby punktem kulminacyjnym odbudowy Warszawy. Budowa tunelu ma pierwszeństwo przed każdą inną budową, a połowa jej kosztów opłacana będzie z datków dobrowolnych. Długość właściwego tunelu wynosić będzie 200 mtr. Będzie on obejmować 5 linii komunikacyjnych. 24.000 ludzi pracuje bez przerwy na zmianę w ciągu 24 godzin dziennie. Pomimo, że roboty przy tunelu rozpoczęte zostały dopiero w lutym rb. mają one być ukończone w połowie grudnia. Podobnie budowa mostu średnicowego ma być ukończona w najbliższym czasie.

Entuzjazm z jakim budowana jest trasa „W—Z" jest niebywały. Usuwa się wszelkie przeszkody, aby przyspieszyć prace. Pomimo wielkiego głodu mieszkaniowego w Warszawie, władze polskie nie zawahały się zburzyć kilku domów przeszkadzających w wytknięciu trasy. Specjalne osiedle na 4.000 osób zostało zbudowane, aby dostarczyć pomieszczenia mieszkańcom zburzonych domów.

Równolegle do trasy „W—Z" biegnie rozszerzona do 120 mtr. ulica Marszałkowska, która stanowić będzie warszawskie Piccadilly (główna ulica w Londynie).

„Times" opisuje następnie przyszły wygląd Wisły, parku na Skarpie, oraz „miasta uniwersyteckiego", które przewidziane jest w okolicach Okęcia. „Taka odbudowa Warszawy przywróci jej wspaniały krajobraz przedstawiony w obrazach Canaletto w XVIII wieku" — konkluduje „Times".

W sobotę i niedzielę odbyły się w Katowicach uroczystości związane z dorocznym „Świętem Milicji Obywatelskiej. Na naszym montażu przedstawiciele władz z woj. gen. Zawadzkim na czele na trybunie honorowej oraz fragmenty defilady oddziałów Milicji, występującej w nowych mundurach. Fot. Cz. Datka

Szkolenie analfabetów na D. Śląsku

Wrocław. 1 listopada rozpoczyna się planowe szkolenie analfabetów na Dolnym Śląsku. Na kurs dla ochotniczych sił nauczycielskich zgłosiło się 108 kandydatów. Szkolenie obejmuje około 22 tysi analfabetów w tym ponad 11 tys. po wsiach.

Walczymy z plagą żebractwa

Kto po raz pierwszy przybędzie do Katowic, zauważy z pewnością, że w tym mieście, jak chyba w żadnym innym w Polsce, pełno jest na ulicach żebraków. Nie spotyka się ich zupełnie w Poznaniu, nie widać ich w Warszawie, czy Wrocławiu, natomiast w Katowicach...

Ludzie ci pochodzą niemal wyłącznie spoza Katowic i również poza Katowicami pobierają wsparcie. Mimo to przychodzą jeszcze do miasta, i licząc na współczucie miejscowego społeczeństwa stają na ulicach.

Znajdują się wśród nich naprawdę nieszczęśliwi, i tym trzeba pomóc we właściwy sposób. Istnieją przecież instytucje, dla których podobne zadania były głównym lub przynajmniej, jednym z głównch celów założenia. Pozostałych jednak należy skierować do gmin, w których zamieszkują i znaleźć sposób zatrzymania ich w nich na stałe. Społeczeństwo nie zamierza się bynajmniej uchylać od obowiązku pomocy nieszczęśliwym. Śląska ludność jest szczególnie znana ze swej ofiarności na podobne cele. Ale na pewno znajdą się inne sposoby przyjścia z pomocą żebrakom jak dawanie im jałmużny na ulicach.

Kaleki, starcy i inni naprawdę i z pozoru tylko upośledzeni muszą wreszcie zniknąć z ulic miasta. (a-es)

„Tandety" muszą zniknąć!

Czas zlikwidować dziki handel

żerujący na ludziach pracy

Katowice. Tzw. tandety stanowiły już wielokrotnie temat najróżniejszych reportaży, jako zbiorowiska ciekawych typów i niezwykłych transakcji handlowych. Traktowało się je lekko, nawet zbyt lekko, bez poruszania spraw istotnych, kwalifikujących je do bezwzględnej likwidacji.

Powyrastały jak grzyby po deszczu we wszystkich większych miastach naszego kraju w okresie gdy nie było jeszcze mowy o organizacji jakiegokolwiek handlu, ze względu na konieczność rozwiązania całego szeregu innych problemów, związanych z odbudową kraju. Powstały samorzutnie jako namiastka normalnego handlu, jako wielkie sklepy bez ścian i okien wystawowych, w których nabyć można było dosłownie wszystko.

Ożywionym terenem dzikiego handlu, scentralizowanego na tandetach, stało się woj. śląsko-dąbrowskie, a przede wszystkim Katowice. Tandeta powstała tu najpierw na placu przy ul. Moniuszki, a ponieważ tamowała normalny ruch w śródmieściu, zepchnięto ją najpierw do Katowic-Załęża, a później na plac za halami targowymi, gdzie do dziś się mieści. Prócz tej centralnej tandety istnieją jeszcze w woj. śląsko-dąbrowskim jej „filie" w takich miastach, jak Bytom, Gliwice i inne.

Szumowiny i nieroby

Tandety opanowane zostały od samego początku przez różnego rodzaju kombinatorów i spekulantów, którzy w początkach rozwoju dzikiego handlu zbijali nieraz miliony, nikt bowiem nie badał źródła pochodzenia różnego rodzaju towarów, a źródło to było niejednokrotnie bardzo podejrzane, o czym dużo mogłaby powiedzieć nasza milicja.

Władze zdawały sobie doskonale sprawę z tego, że handel taki nie może istnieć na dłuższą metę, ale wobec konieczności rozwiązania zagadnień pierwszorzędnej wagi, związanych z odbudową państwa, nie mogły się zająć przecięciem tego wrzodu. Bo dziś tandeta jest już tylko wrzodem szkodliwym i zawadzającym. Rozmiary jej małały wprawdzie w ciągu minionych trzech lat, ale zawsze jeszcze jest ona terenem operacyjnym dla najróżniejszych kombinatorów i nierobów, którzy szukają wszystkiego, prócz uczciwej pracy.

O ile miała ona jeszcze jaki taki sens bytu w pierwszych chwilach po wyzwoleniu, to zatraciła go dzisiaj zupełnie, wobec powstania zorganizowanego handlu i wobec rozwoju placówek spółdzielczych i wielkich domów towarowych.

„Lewe" koryto

Tandeta jest dziś jedynie „lewym" korytem strumienia handlowego, którym przez ręce różnych kombinatorów odpływają całe masy towarów, jakie w normalnym toku rzeczy powinny się dostawać wprost do rąk człowieka pracy. Tu również przesiąka towar pochodzący z kradzieży oraz włamań.

W listach do naszej redakcji poruszają nasi Czytelnicy niejednokrotnie sprawy przenikania tanich materiałów tekstylnych, przeznaczonych dla zaspokojenia potrzeb świata pracy, na tandetę, gdzie nabyć je można po cenie znacznie wyższej od wyznaczonej urzędowo. Bardzo charakterystycznym w tej sprawie był list pt. „Flanela ma długie nogi", który drukowaliśmy przed kilku dniami.

Jak się to dzieje, że materiały te stają się przedmiotem spekulacji? To stanowi dotąd niewyjaśnioną zagadkę. Najprawdopodobniej spekulanci posługują się przy zakupie wypożyczonymi lub zgoła sfałszowanymi legitymacjami Związków Zawodowych. Oni to bowiem wiecznie krążąc po mieście i zawsze mając pod dostatkiem czasu, wystają w ogonkach przed domami towarowymi, zawsze w momentach gdy nadchodzi nowa partia taniego towaru.

To samo dzieje się z przydziałowym obuwiem, o czym już również pisaliśmy na naszych łamach.

O Komisowy Dom Towarowy

Nie zawsze jednak towary przenikają tą drogą na wolny rynek. Zdarza się, że robotnik lub urzędnik sprzedaje przydzielony mu materiał lub obuwie, gdyż zmusza go do tego konieczność. Spekulant kupuje to chętnie i dobija odpowiednio wysoką marżę zarobkową, oferując towar innemu człowiekowi pracy, który musi zań drogo płacić.

Z tej sytuacji możnaby wybrnąć, organizując po większych miastach komisowe domy towarowe dla ludzi pracy. Człowiek, mający coś do sprzedania oddawałby towar do domu komisowego, który dobijając godziwą marżę sprzedałby go innemu potrzebującemu. Uniknęłoby się w ten sposób niepotrzebnego pośrednictwa różnych kombinatorów z tandety, u których towar wędruje z rąk do rąk, a jego wartość, jak to zdążyliśmy zaobserwować rośnie w ciągu jednej godziny nawet do 150 proc.

Sprawą organizacji takich domów komisowych winny się zająć nasze placówki spółdzielcze, które mogą sobie tą drogą zaskarbić szczerą wdzięczność wyzyskiwanych przy sprzedażach mas pracowniczych.

Sprawa ta powinna być rozwiązana w najbliższej przyszłości, równorzędnie z ostateczną likwidacją dzikiego handlu wyrządzającego szkodę społeczeństwu i skarbowi państwa. Tandeta musi zniknąć z powierzchni naszych miast, a nieroby i kombinatorzy muszą być zaprzągnięci do uczciwej pracy. (KABE)

Tajemnicze morderstwo

Bytom (jl). W sobotę o godz. 9 rano funkcjonariusze M. O. znaleźli pod parkanem jednego z podwórków przy ul. Kopalnianej zmasakrowane zwłoki kobiety. — Przywołany niezwłocznie lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził, że zgon nieszczęśliwej nastąpił uprzedniej nocy. Zamordowaną jest 57-letnia Elżbieta Otręba, która mieszkała przy ul. Szkolnej. Lekarz stwierdził 9 ran w głowie, zadanych prawdopodobnie siekierą.

Na podstawie wyników wizji lokalnej i przeprowadzonego śledztwa wstępnego przeważa opinia, że sprawcy zaprosili swą ofiarę do jakiegoś domu, gdzie ją upili i następnie zamordowali w bestialski sposób. Mordercy odebrali ofierze klucze i po porzuceniu zwłok udali się do jej mieszkania, które obrabowali z wartościowszych przedmiotów na przeszło 100 tys. zł.

Kradł kalafonię

Częstochowa. (k) Funkcjonariusze milicji przeprowadzili rewizję w mieszkaniu **Franciszka Marciniaka** w Opatowie (pow. Częstochowa), w wyniku której znaleziono 80 kg kalafonii, pochodzącej z kradzieży z Państwowej Fabryki Żywicy w Zagórzu (gm. Kłobuck). Kalafonię tę przywiózł do Marciniaka **Adam Sitkiewicz** z Kłobucka, który po upływie 15 minut od chwili przywiezienia został wraz z Marciniakiem zatrzymany.

Władze wpadły na trop

„Pomysłowy" dyrektor przed sądem

Wrocław. (St.) Na wokandzie Sądu Okręgowego we Wrocławiu znajdzie się wkrótce sprawa **Stanisława Markiewicza, Jana Kuczyńskiego i Romana Marciniaka.**

Markiewicz, jako wicedyrektor Komunalnej Kasy Oszczędności w Wołowie, przekroczył swą władzę, celem osiągnięcia korzyści majątkowych. Podjął on z KKO kwotę 30 tys. zł na podstawie sfałszowanego wniosku o pożyczkę, opiewającego na fikcyjne nazwisko.

Janowi Kuczyńskiemu, sekretarzowi Powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej zarzuca się, iż podpisał on „in blanco" formularz, przedstawiony mu przez Markiewicza, a upoważniający go do otrzymania z kasy pożyczki.

Roman Marciniak, kierownik sekretariatu Powiatowej Rady Narodowej w Wołowie, podpisał dany mu przez Markiewicza wniosek, nie sprawdzając czy zostały załatwione wszystkie formalności, obowiązujące przy transakcjach kredytowych w KKO, narażając tym samym instytucję na straty.

Przesłuchani w toku śledztwa Markiewicz i Marciniak nie przyznali się do zarzuconej im winy. Kuczyński natomiast wyjaśnił, iż podpisał Markiewiczowi „in blanco" jakiś druk, nie sprawdzając jego treść, gdyż miał pełne zaufanie do Markiewicza, jako wicedyrektora KKO.

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy

Dąbrowa. (L) Przy montowaniu nowej hali w Hucie Bankowej, zainstalowany jest dźwig, składający się z wysokiego masztu, utrzymywanego przez cztery liny.

W czasie wyciągania pewnej, kilkotonowej konstrukcji, pękła jedna z lin, utrzymujących maszt. Lina wyciągowa obsługiwana była przez robotnika Erwina Goja. Gdy majster, prowadzący roboty, zauważył pęknięcie liny i pochylanie się skutkiem tego masztu, krzyknął na robotników, aby odbiegli na bok. Nie wiadomo, czy Goj nie słyszał okrzyku, czy sądził, że nic mu nie grozi, w każdym razie pozostał przy korbie wyciągowej, która w pewnym momencie uderzyła go z wielką siłą. Skutkiem uderzenia, Goj upadł na żelazne krawężniki i doznał ogólnego potłuczenia..

Stan delikwenta, przebywającego w szpitalu, jest poważny.

FILM RADZIECKI
walczy
o godność człowieka

Wieczory poezji radzieckiej

organizuje Klub Literacki

Katowice (jmm). Istniejący przy Klubie Literackim w Katowicach zespół rapsodyczny, pod kierunkiem prof. Malaka, przygotował program wieczoru poezji radzieckiej. Zespół ten w miesiącu pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej objeżdżać będzie z przygotowanym programem poetyckim kluby literackie w Gliwicach, Bytomiu, Sosnowcu, Bielsku i Opolu.

W dniu 14 bm. Związek Literatów Śląskich wespół z dyrekcją Woj. Domu Kultury urządza wieczór poetów I. Armii. W wieczorze tym recytować będą własne utwory A. Ważyk i L. Pasternak, utwory innych poetów — żołnierzy recytować będą Władysław i Irena Krasnowieccy. Słowo wstępne wygłosi prezes Zw. Zaw. Literatów Jan Brzoza.

„Czwartek literacki" w dniu 28 bm. poświęcony będzie prozie radzieckiej. Prelekcję wygłosi Jan Brzoza.

W dniu 4 listopada w ramach „czwartków literackich" Domu Kultury odbędzie się inscenizacja utworu poetyckiego Włodzimierza Majakowskiego p. t. „Debrze". Powtórzenie tej inscenizacji odbędzie się na scenie Teatru Śląskiego w dniu 7 listopada.

Ponadto Związek Zawodowy Literatów Śląskich, po zakończeniu miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej, zgłosił gotowość poświęcania co miesiąc jednego z „czwartków" literatur radzieckiej.

Dalsze wynalazki robotników

Katowice wk). Robotnicy dokonują często praktycznych ulepszeń maszyn lub narzędzi w swoich warsztatach pracy. Jak się dowiadujemy, w warsztatach Śl. Kol. El. trzej robotnicy wprowadzili pewne ulepszenia w konstrukcji wozów tramwajowych.

Ślusarz warsztatowy remizy Chorzów-Batory, A. Pieczka, dokonał ulepszenia pantografu przy wozach motorowych. Oszczędność, jaką daje to ulepszenie, oblicza się na ok. 100 tys. zł. rocznie.

Innego rodzaju ulepszenie wprowadził mistrz montażowy T. Skotarek, który przerobił nieruchome dotychczas maźnice przy wozach motorowych na ruchome. Ulepszenia zawieszeń dla resorów przy wozach motorowych dokonał mistrz warsztatowy Hartman.

Wynalazców wyróżniła Dyrekcja nagrodami po 7 tys. zł.

Pijany szofer sprawcą katastrofy

Częstochowa. (k) **Wacław Szymanek,** szofer Fabryki Przetworów Ziemniaczanych w Złotym Potoku (pow. Częstochowa), jadąc z nadmierną szybkością samochodem z Częstochowy do Truskolas, wpadł na przydrożne drzewo we wsi Wręczyca Wielka, rozbijając samochód doszczętnie. Znajdujący się w aucie współwłaściciel firmy przewozowej „Transport" w Częstochowie, Władysław Łebek, którego Szymanek odwoził do domu w Truskolasach, doznał ciężkich obrażeń ciała i został przewieziony do Częstochowy karetką Pogotowia Ratunkowego, szofer zaś został skaleczony odłamkami szkła w głowę.

Jak wynika z przeprowadzonego dochodzenia zarówno szofer, jak i Łebek znajdowali się w stanie nietrzeźwym. Szymanek został zatrzymany i osadzony w więzieniu na Zawodziu.

Z pierwszego powojennego zjazdu

Potężna manifestacja śpiewaków bytomskich

Bytom (jł). Ubiegła niedziela upłynęła w Bytomiu pod znakiem podwójnej uroczystości śpiewaczej — jubileuszu 35-lecia miejscowego Tow. Śpiew. „Halka" i zwołanego z tej okazji pierwszego po wojnie Zjazdu Śpiewaków Okręgu Bytomskiego.

Z przedpołudniowego obchodu zasługują na specjalne wyróżnienie: występ zbiorowy chórów „Chopin" z Zabrza i „Halka" z Bytomia oraz solowe popisy artystów Opery Śląskiej (Kunińskiej, Szczepańskiej, Latoskiej i Łukasika), podczas nabożeństwa w kościele św. Barbary. Msza koncertowa O. Nicolai'a wypadła imponująco. Muzykę wykonała orkiestra symfoniczna Opery Śląskiej. **Całością dyrygował H. Tondera.** Ogólnie twierdzi się, że był to najlepszy koncert religijny w Bytomiu. Z okazji poświęcenia sztandaru jubilatki okolicznościowe kazanie wygłosił ks. dziekan Porwoł.

Z kościoła uczestnicy zjazdu ruszyli pochodem ulicami miasta do sali Filharmonii. Otwarcia zjazdu dokonał prezes „Halki" J. Kachel, który podkreślił w przemówieniu powitalnym, że wśród obecnych przedstawicieli władz i organizacji jest sporo działaczy z okresu przedwojennej walki Śląska o powrót do Macierzy.

Gorąco witany protektor zjazdu, wicewojewoda Arka Bożek, już pierwszymi zdaniami swego przemówienia trafił do serc słuchaczy. Zaznaczył on, że **„wierni towarzysze wieloletniej niedoli są chyba najszczęśliwsi z tego, że ostateczne zwycięstwo odnieśli gospodarze tej ziemi. Wyśniona Polska przyszła do nich jako robotnik, który w pocie czoła własnymi rękami musi zdobywać dostatek. Prawdziwych demokratów to jednak nie zraziło, przeciwnie, przekonaliśmy się, że Polska Ludowa przyszła do nas z sercem najlepszej matki, bo matki spod strzechy".** Składając „Halce" i zjazdowi życzenia, wicewojewoda Arka Bożek oświadczył, że potężną manifestację śpiewaków bytomskich uważa za objaw rzetelnej współpracy w odbudowie Ojczyzny.

Przemówienie programowe prezesa okręgowego i wiceprezydenta miasta J. Kwietniewskiego było nader ciekawe ze względu na doskonałe powiązanie haseł przedwojennych „Polaków walczących" z dzisiejszą rzeczywistością. Prezes związkowy śląskich organizacji śpiewaczych mgr. Ligenza i przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej Buchalski złożyli hołd śpiewakom Śląska Opolskiego za to, że w najcięższych okresach niewoli poprzez pieśń krzewili wiarę w Polskę w izbach robotniczych i chatach chłopskich. Życzenia złożył również przedstawiciel Pow. Rady Narodowej i Zw. Wet. Powstań Śląskich Kasperek. Wbijaniem gwoździ w drzewce nowego sztandaru zakończyła się oficjalna część zjazdu.

Popołudniowy konkurs chorów okręgu i koncert chorów gościnnych były dowodem, że śpiewacy pracują bardzo pilnie, zdobywając coraz lepszy poziom. Każdy chór zbierał zasłużone oklaski wdzięcznej publiczności. Sąd konkursowy wydał następującą ocenę: I. „Halka" Bytom 29 pkt. (dyr. H. Tondera), II. „Lutnia" Bytom 27 2/3 pkt. (dyr. prof. Kryczyński), III. „Jutrzenka" Szombierki 20 2/3 pkt., IV. „Zorza" Rokitnica i „Echo" Karb po 19 2/3 pkt.

Przed Świętem Dziecka

w Katowicach

Katowice. (hm) W związku z organizowanym przez Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci tygodniem propagandowym, jaki odbędzie się w całym kraju w dniach od 17 — 24 bm., urządzona została w Katowicach konferencja działaczy robotniczych i chłopskich dla ustalenia wytycznych obchodów. Centralnym punktem Tygodnia będzie niedziela, 24 bm. i na ten dzień przewidziane zostały wszystkie najważniejsze imprezy.

Tegoroczne obchody mają specjalny charakter ze względu na bliskie połączenie dwóch pokrewnych organizacji, sprawujących opiekę nad dzieckiem, Robotniczego i Chłopskiego Tow. Przyjaciół Dzieci. W zarządzie głównym RTPD w Warszawie powstała już w związku z tym specjalna komisja, przepracowująca zagadnienia, związane z akcją zjednoczenia opieki nad dzieckiem robotnika i chłopa.

Na czele prezydium Komitetu Tygodnia, działającego na terenie Śląska, stanęła wojewodzina Zawadzka. Ponadto w skład Komitetu weszli z ramienia RTPD pp. Siekierzyński, dyr. Szram i Zielińska, z ChTPD — dr Hasiński, Białkos i dyr. Zając.

Walczyli przeciwko Polsce

Bytom (jł). Sąd Okręgowy skazał Antoniego Kamińskiego z Rept Śląskich na łączną karę półtora roku więzienia, a Franciszka Szeligę również z Rept na 6 miesięcy więzienia. Ponadto wyrok orzekał przepadek majątku i 3-letnią utratę praw. Obaj oskarżeni odpowiadali za odstępstwo od narodowości polskiej i za udział w zbrojnym napadzie niemieckiej bojówki w dniu 1. 9 1939 roku na kopalnię „Radzionków". Przewód sądowy potwierdził w całości zarzuty aktu oskarżenia.

UWAGA, MŁODZI RADIOSŁUCHACZE!
Tygodnik „PRZYJACIEL"
posiada stały kącik radiowy, w którym znajdziecie ciekawe informacje dotyczące audycji radiowych, zasad działania radia i wiele innych ciekawych wiadomości. Czytajcie Przyjaciela! Nowy No 41 ukazał się w sprzedaży 9. X. br. (wł. 163)

4252 mieszkańców na km²

Chorzów miasto przeludnione

Chorzów (rś) Miasto Chorzów jest jednym z największych ośrodków górniczo - hutniczych Polski. Pod względem terytorialnym jest ono raczej małe, bo powierzchnia jego wynosi zaledwie 3200 ha. Na tym niewielkim obszarze mieszka 136.311 osób i dlatego nic dziwnego, że gęstość zaludnienia jest niesłychanie duża: wynosi ona 4252 mieszkańców na 1 km². Dla porównania podajemy analogiczne cyfry z innych miast: Warszawa 3396 mieszk., na km kwadr., Łódź 2344 mieszk. na km kwadrat., Katowice 3055 mieszkańców na km kwadr.

Najgęściej zaludnione są dzielnice robotnicze miasta, a równocześnie są one pod względem rozbudowy urządzeń zdrowotnych i kulturalnych najbardziej zaniedbane, bo kapitaliści budowali je w czasie szybkiego rozwoju przemysłu jak najmniejszym kosztem, nie dbając o higienę, ani o wymogi nowoczesnej urbanistyki. Chodziło im tylko o to, by jak najwcześniej i jak najtaniej mieć dostateczną ilość mieszkań i móc werbować robotników do rozwijających się kopalni i hut.

Obecnie wysiłki Zarządu Miasta idą przede wszystkim w kierunku uporządkowania zaniedbanych dzielnic robotniczych. Remontuje się domy, kładzie nowe nawierzchnie ulic, naprawia kanalizację i wykonuje wiele innych podobnych robót.

Spekulanci w areszcie

Katowice (bb) Mimo ogromnych wysiłków, jakie Komisja Specjalna wkłada w walkę ze spekulacją, nieuczciwi kupcy sieją nadal panikę na rynkach. Ostatnio wykryto znów kilka wypadków podwyższania cen i ukrywania towaru przez kupców.

Abramowa Maria, właścicielka sklepu przy ul. Mickiewicza, odmawiała sprzedaży masła, mimo że w czasie rewizji znaleziono ukryte w sklepie 19,5 kg. masła. Oprócz tego, w czasie dalszej rewizji w piwnicy znaleziono dużą walizkę, pełną papierosów własnego wyrobu.

Palusiński Stefan, właściciel sklepu w Tarnowskich Górach przez cały wrzesień skupywał od chłopów ziemniaki po 1.200 zł. za 10 kg, za które przy dalszej odsprzedaży pobierał 15 zł. za kilogram. Cena obowiązująca wynosiła w tym czasie 530 zł. za 100 kg. w hurcie, a w handlu detalicznym 900 zł. Abramowa i Palusiński zostali aresztowani.

Wrocławscy studenci z wizytą w Czechosłowacji

Wrocław. (St.) W Morawskiej Ostrawie bawi 10-osobowa wycieczka studentów Politechniki Wrocławskiej — zorganizowana przez Akademickie Koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej.

Audycja literacka „Warszawa"

Czwartki literackie w Domu Kultury i Oświaty Z. Z. w Katowicach cieszą się coraz większym powodzeniem i stają się już pewnego rodzaju atrakcją literacko-artystyczną na naszym terenie.

I tak m. in. na ostatnim Czwartku (VII z kolei) wystąpił zespół Teatru Ziemi Opolskiej z audycją literacką, poświęconą stolicy pod nazwą „Warszawa", w opracowaniu i reżyserii **Ireny i Tadeusza Byrskich.**

Był to cykl recytacji zbiorowych i indywidualnych bardzo nastrojowych i stojących na wysokim poziomie artystycznym, cykl składający się z siedmiu części, noszących kolejne tytuły: „Przed wojną", „Wojna" „Okupacja", „Tęsknota", Powstanie", „Wyzwolenie", „Odbudowa". Na cykl ów złożyły się utwory poetyckie i prozaiczne Jerzego Zagórskiego. Władysława Sebyły, Antoniego Słonimskiego, Kazimierza Brandysa, Grzegorza Timofiejewa, Czesława Miłosza, Władysława Broniewskiego, Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego, Zbigniewa Jasińskiego, Juliana Przybosia, Stanisława Wygodzkiego, Włodzimierza Słobodnika, Stanisława Dygata, Andrzeja Nowickiego, Zbigniewa Bieńkowskiego, Mieczysława Jastruna, Eugeniusza Żytomirskiego. Marii Majewskiej, K. I. Gałczyńskiego i Leona Szenwalda, oraz jeden wiersz z czasów konspiracji autora nieznanego, pt. „Modlitwa do św. Barbary".

Audycja była w pewnych momentach ilustrowana grą na fortepianie.

Jeśli chodzi o wykonanie, to było ono na ogół poprawne i nosiło charakter teatru rapsodycznego z prawdziwego zdarzenia Może tylko pewne zarzuty dało by się ewentualnie podnieść co do czystości recytacji zbiorowych oraz wykonania utworów muzycznych.

W audycji wzięli udział artyści Teatru Ziemi Opolskiej pp.: **Byrska, Chloupek, Iłłakowicz, Korsan, Kownacka, Pytlasińska, Szpaczyńska, Ray-Rydzewski, Block, Byrski, Kossowski, Kubiński, Lotar i Rogalski.**

Słowo wstępne wygłosił **Zdzisław Hierowski.** **B. S.**

Sztandary I dywizji w Muzeum

Warszawa (PAP). W niedzielę, 10 października odbyło się uroczyste przekazanie do Muzeum Wojska Polskiego sztandarów pułków I warszawskiej dywizji piechoty im. Tadeusza Kościuszki, zasłużonych w bojach na szlaku Lenino—Berlin.

Przekazanie sztandarów połączone było z otwarciem w salach Muzeum Wojska wystawy, poświęconej 5 rocznicy bitwy pod Lenino.

Juliusz Strumiński

Nowe drogi czechosłowackiej wsi

(Korespondencja własna „Dziennika Zachodniego")

Praga, w październiku

Celem naszej podróży jest wieś położona w odległości 80 kilometrów od Pragi. Nie różni się ona niczym od innych, została po prostu przypadkowo wybrana na skutek rozmowy z przygodnym znajomym. Jest to typowa dla Czechosłowacji wieś.

Auto skręca w boczną drogę. Widać pojedyncze domy małej wioski czeskiej, Zetnow. Jest to samodzielna gmina wchodząca w skład powiatu Minichowe Horidiszcze. Gmina jest mała, liczy zaledwie 24 gospodarstwa. Większość z nich to drobne gospodarstwa, jest też parę większych, zamożnych.

Zajeżdżamy do domu gospodarza Hubnera, przewodniczącego miejscowego koła partii komunistycznej. W gminie jest kilkunastu komunistów. Spośród gospodarzy należy do partii 5, jak na stosunki czechosłowackie jest to niewiele.

Większość z nich to drobni rolnicy, sam przewodniczący ma 4,5 ha ziemi.

Zetnow jest nastawione na gospodarkę hodowlaną. Nasz informator ma 6 krów. Dzięki intensywnej jednak gospodarce, nie musi dla swego bydła kupować paszy.

Charakterystycznym objawem, typowym dla drobnych gospodarstw czeskich, — jest brak koni. Wszystkie roboty, z wyjątkiem takich jak żniwa, wykonane są przy pomocy krów. W gminie jest zaledwie 8 koni, które należą do kilku zamożnych gospodarzy.

W czasie żniw biedniejsi gospodarze muszą uciekać się do pomocy bogatszych i prosić ich o konie do żniwiarek. Za użyczenie koni trzeba oczywiście płacić, ale nie pieniędzmi, lecz pracą. Bogaty chłop czeski nie potrzebuje pieniędzy. Podatki są nieduże, wpływy gotówkowe — poważne, zwłaszcza jeśli gospodarz sprzedaje coś na lewo — „szmelinuje". Zamożnemu gospodarzowi potrzebna jest natomiast siła robocza, o którą w Czechach trudno. Odróbka za użyczenie koni i maszyn jest więc zjawiskiem normalnym, typowym. Maszyn we wsi jest sporo, niektórzy gospodarze posiadają nawet więcej maszyn, niż im trzeba, jak nas informują, chodzi o lokatę kapitału. Ostatnio, aby temu zapobiec, wprowadzono ograniczenia przy skupie maszyn. Zezwolenie — *poukaz* — dostaje tylko ten, komu istotnie maszyna jest potrzebna. Nasi rozmówcy wyrażają się pozytywnie o tym zarządzeniu. Bogacze gromadzą maszyny, podczas gdy biedniejszym ich brak.

W gminie została stworzona spółdzielnia, do której należy prawie połowa gospodarzy. Jej zadaniem jest obsłużyć maszynami gospodarstwa indywidualne, zwłaszcza członków spółdzielni. Posiada ona do dyspozycji członków żniwiarki i młocarki. Obsługa tych maszyn, wymagająca więcej ludzi, odbywa się systemem pomocy sąsiedzkiej. Konie nadal wypożyczane są od bogatszych gspodarzy. Spółdzielnie spodziewa się jednak, iż wkrótce otrzyma traktor. Wówczas sytuacja się zmieni, zniknie zależność od grupy bogaczy, posiadających konie.

Spółdzielnie takie zakładane są teraz we wszystkich gminach Czechosłowacji. Minimum członków stanowi 6 osób. W każdej gminie może być tylko jedna spółdzielnia. Należy przy tym wziąć pod uwagę, że gminy czeskie są niewielkie, obejmują tylko jedno osiedle.

Rozmowa schodzi na bardzo aktualny dziś w Czechosłowacji temat szmelinarstwa — po naszemu spekulacji. Rolnik czechosłowacki zobowiązany jest w zasadzie do oddawania całej nadwyżki produkcyjnej państwu. Kontyngenty są dość wysokie. Na przykład z gospodarstwa 5-hektarowego jeden z gospodarzy wywiózł 20 metrów zboża.

Produkcja mleka i jaj musi być odstawiona do spółdzielni. Z ubijanego żywca większa część mięsa i tłuszczu idzie na kontyngent. Handel żywnością poza kartkami jest zakazany.

Pytamy jak jest z wykonaniem kontyngentów. Jeśli chodzi o zboże, większa część jest już odstawiona. Gorzej jest z mlekiem i jajami. Niektórzy gospodarze oddają uczciwie wszystko. Jeden z naszych rozmówców oddaje dziennie od 25 do 30 litrów. Nie wszyscy jednak tak robią. Niektórzy gospodarze — z reguły najbogatsi — pod różnymi pretekstami nie wykonują dostaw kontyngentowych. Albo krowy są chore, albo kury przestały się nieść.

Syn gospodarza, który w międzyczasie wszedł do domu, ironicznie mówi: „Trudno postawić do każdej krowy kontrolera. Jakoś niektórym gospodarzom źle się powodzi, dziwne tylko jest, iż pieniędzy mają więcej od tych, którym powodzi się dobrze i którzy oddają regularnie kontyngenty". Młody rozmówca ma znaczek z Wystawy Ziem Odzyskanych. Okazuje się, że był w Polsce i zwiedził Wystawę. Obecnie idzie do wojska. Skończył niedawno średnią szkołę ogrodniczą. Spodziewa się, że po wprowadzeniu nowych przepisów o zwalczeniu spekulacji sytuacja się poprawi. Dużą rolę odegra również zapowiedziana po powrocie prezydenta Gottwalda dodatkowa dostawa żywności z ZSRR.

Tegoroczny urodzaj jest dobry. Dalsza rozbudowa spółdzielczości i pomoc państwa przyczynia się do dalszego polepszenia sytuacji gospodarczej pracującego chłopa i do uniezależnienia go od wyzysku bogacza wiejskiego.

Juliusz Strumiński

Jubileusz 40-lecia pracy
prezesa Zw. Dziennikarzy RP

Warszawa. Na odbytym w tych dniach we Wrocławiu plenarnym posiedzeniu Zarząd Główny Zw. Zaw. Dziennikarzy RP uczcił rzadki w piśmiennictwie jubileusz 40-lecia pracy swego prezesa, red. Henryka Lukreca przyjętą wśród owacji uchwałą, że „Prezes Henryk Lukrec dobrze zasłużył się dziennikarstwu polskiemu".

Red. Lukrec, po studiach wyższych, w zakresie nauk społecznych i filozofii, rozpoczął pracę publicystyczną w roku 1908 w „Głosie" i „Prawdzie". W latach 1909—10 był redaktorem „Społeczeństwa", jako najbliższy współpracownik znakomitych uczonych i bojowników idei postępowych: J. Wł. Dawida i Wacława Nałkowskiego, a nadto współpracownikiem niemal wszystkich postępowych czasopism w Polsce oraz autorem wyróżnionych, oddzielnie wydanych prac publicystycznych. W latach 1936—39 stanął na czele znakomitego tygodnika „Epoka", w którym połączył pisarzy reprezentujących blok czterech postępowych stronnictw politycznych. We wrześniu 1939 roku brał udział w obronie Warszawy i oddał swe siły i pióro pismu „Robotnik", redagując go wespół z Miecz. Niedziałkowskim.

Przez cały czas okupacji działał w podziemiu warszawskim, stojąc na czele pism demokratycznych. Podczas powstania wydawał codzienny biuletyn, oparty na nasłuchu radiowym. Za walkę o niepodległość i idee postępowe odznaczony został „Krzyżem Grunwaldu", dwukrotnie orderem „Zwycięstwo i Wolność" oraz wieloma innymi odznaczeniami honorowymi. Jako pisarz, ze piękno języka, „Wawrzynem Akademickim".

Czasopisma radzieckie o polskich sukcesach

Moskwa (Kw). Czasopismo radzieckie „Sowietskaja Pedagogika" publikuje w ostatnim numerze artykuł o sukcesach Polski na polu oświaty, napisany przez Natalię Mołdawską. Autorka artykułu szczegółowo omawia reformę oświaty w Polsce demokratycznej, stwierdzając, że w wyniku przeprowadzonych zmian w tej dziedzinie młodzież robotnicza i chłopska otrzymała szeroki dostęp nie tylko do szkół średnich, ale i do uczelni wyższych.

Mołdawska stwierdza, że państwo polskie wydaje na oświatę ogromne sumy, o których nie mogło być mowy w warunkach przedwrześniowych. Wydatki te sięgają 11 proc. budżetu państwowego, co jest bardzo wielką cyfrą jeśli uwzględnić ogromne potrzeby kraju w innych dziedzinach.

Autorka przytacza liczne dane, charakteryzujące rozwój szkolnictwa na wszystkich stopniach i zaznacza, że osiągnięte sukcesy stały się możliwe jedynie w wyniku tego, że władza w kraju przeszła w ręce ludu pracującego. Udostępnienie oświaty szerokim rzeszom narodu, zdaniem autorki, jest największym osiągnięciem Polski demokratycznej w tej dziedzinie.

ZAGINĄŁ SZTANDAR!

W czasie Zjazdu Rzemiosła we Wrocławiu po manifestacji w Hali Ludowej, dnia 5 września br.

zaginął sztandar Cechu Rzeźniczego

pow. Sochaczewskiego

Wszelkie wiadomości kierować do **Izby Rzemieślniczej we Wrocławiu, pl. Muzealny 16.** (3676)

Nagroda w wysokości 20.000 zł

RUDZKIE ZJEDN. PRZEM. WĘGLOWEGO W BYTOMIU, ULICA KOPERNIKA NR 9

poszukuje

kierownika płuczki węglowej

z dłuższą praktyką.

Zgłoszenia prosimy kierować do Dyrekcji Technicznej R. Z. P. W. w Bytomiu, ul. Kopernika 9. (3690)

PAŃSTWOWA FABRYKA RUROCIĄGÓW TARNOWSKIE GÓRY, ul. Sienkiewicza Nr. 47

poszukuje:

1 kontysty
1 samodzielnego księgowego
1 księgowego bilansisty
3 techników konstruktorów
3 inżynierów mechaników
3 kalkulatorów

Wynagrodzenie według Umowy Zbiorowej Metalowców. Zgłoszenia należy kierować do Wydziału Personalnego Państwowej Fabryki Rurociągów Tarnowskie Góry, ul. Sienkiewicza Nr. 47.

Reflektujemy na kwalifikowane siły. (3679)

Marmurki fryzjerskie podwójne . zł 300.—
Marmurki fryzjerskie pojedyncze . „ 150.—
Marmurki stolarskie zdzieracze . . „ 150.—
Marmurki stolarskie gładziki . . „ 150.—
Marmurki szewskie zdzieracze . . „ 150.—
Marmurki szewskie gładziki . . . „ 150.—
Marmurki chirurgiczne . . . . . „ 170.—
Marmurki do ostrzenia noży kuchennych I gat. zł 130.—, II gat. „ 75.—
Osełki i tarcze wszelkiego rodzaju

POLECAMY WŁASNEJ PRODUKCJI

„NOWAKOS"

Wytwórnia i biuro: (3678)
MIEDZESZYN k. W.-wy, Kwiatowa 15

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE OKRĘGU GÓRNOŚLĄSKIEGO — ZAKŁADY ELEKTRO W ŁAZISKACH GÓRNYCH

ogłaszają

przetarg nieograniczony

na wykonanie

a) kompletów beczkowych do opakowania żelazostopów z surowca zleceniodawcy oraz

b) uszycie worków filtracyjnych z materiału naszych Zakładów.

Podkładki ofertowe oraz bliższe informacje otrzymać można w Wydziale Handlowym Zakładów Elektro codziennie w godzinach od 9 do 15.

Oferty należy składać w terminie do dnia 20 października br. w sekretariacie Dyrekcji Zakładów Elektro w zalakowanych kopertach oddzielnie dla każdej z wymienionych robót pod a) i b). Koperty winny być zaopatrzone w napis: „Oferta na komplety beczkowe" lub „Oferta na szycie worków".

Do oferty należy dołączyć dowód wpłacenia do kasy Zakładów, wzgl. na rachunek żyrowy Zakładów Elektro w Narodowym Banku Polskim, Oddział w Katowicach, wadium w wysokości 2 % oferowanej sumy.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 22 października br. o godz. 10 w biurze zakładu.

Zakłady Elektro zastrzegają sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, bez względu na wysokość oferowanej kwoty, jak również unieważnienia przetargu bez podania powodów i bez ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań. (3680)

Wolne posady

TAPICERA kwalifikowanego przyjmę. Wójcik, Zabrze, ul. Roosevelta 5/2. 6120d

BUDOWNICZEGO, technika z praktyką, zatrudnimy natychmiast. Podania, informacje warunki — C. S. S. „Społem" Budownictwo Katowice, ul. Szopena 11 — III piętro. 5611d

POTRZEBNA pomoc domowa. Telefon 316-14. 914g

POTRZEBNA fachowa siła do maszyny wyrobów trykotarskich. Oferty: Czytelnik Katowice pod „10005". 915g

FOTOGRAF właściciel zakładu poszukuje starszej fotografistki. Zgłoszenia: Czytelnik Zabrze pod „Fotograf". 916g

GIMNAZJUM Przemysłowe Knurów poszukuje nauczycieli do matematyki, fizyki i chemii. Wynagrodzenie według stawki przemysłowej. Zgłoszenia Gimnazjum Przemysłowe Knurów, pow. Rybnik. 921g

6 WYKWALIFIKOWANYCH z długoletnią praktyką mechaników na Diesle i benzynowe, 7 pomocników fachowych, 1 stolarza, 1 elektromechanika samochodowego, 2 blacharzy zatrudni Centrala Sprzętu Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych, Oddział Śląsko-Dąbrowski, Katowice, Paderewskiego 41. 931g

KUCHARKA samodzielna do małej rodziny potrzebna zaraz świadectwa konieczne. Wiadomość: Katowice, Rybnicka 7/8 od g. 14. 912g

POMOCNICY domowej i do dziecka, czystej, uczciwej potrzebuje lekarz, Katowice, Korfantego 15/2. 933g

PIELĘGNIARKA rutynowana potrzebna natychmiast do sparaliżowanego, całkowite utrzymanie. Opole, Dworzec Główny, Restauracja. 6143d

KUCHARKA kwalifikowana potrzebna natychmiast do restauracji. Opole, Dworzec Główny — restauracja. 6144d

OGRODNIK potrzebny. Pieszyce, powiat Dzierżoniów, Noworudzka 40. Ogrodnictwo. 6145d

Posad poszukują

GOSPODYNI szuka pracy do 1—2 osób lub jako kucharka do stołówki. Oferty: „Czytelnik" Katowice pod „10015". 929g

SIŁA fachowa z branży mydlarskiej poszukuje pracy. Zgłoszenia: Radom, Ciemna 2 m. 8. 6150d

WYCHOWAWCZYNI WYKWALIFIKOWANA przyjmie posadę do dzieci od 3—5 lat do **INTELIGENTNEJ** rodziny, lub **ZAJMIE SIĘ DOMEM** 1 osoby. Zgłoszenia: Bytom, tel. 48-49. 908g

SZOFER mechanik, czerwone prawo jazdy poszukuje posady z mieszkaniem. Oferty: Czytelnik Katowice pod „10.000". 910g

MISTRZ instalacyjno-wodociągowy przyjmie pracę jako kierownik, tylko Górny Śląsk. Oferty: Czytelnik Katowice pod „SPEC". 6135d

SZOFER uczciwy i trzeźwy 20 lat praktyki poszukuje pracy na samochód, okolica obojętna. Wiadomość. Zabrze „Wiedza" pod „Szofer". 6146d

FRYZJER męski, karta rzemieślnicza, dyplom mistrzowski, szuka pracy Zakopane, Nowotarska 5 Stanisław". 6147d

Kupna

DYWANY perskie, krajowe, naprawa, czyszczenie, kupno, sprzedaż. Hussein Kerim, Katowice, Moniuszki 12, tel. 300-54. 5904d

KUPIĘ obiekt piętrowy najchętniej z kominem, nadający się na fabryczkę z pomieszczeniami na magazyny, biuro, garaż ewtl. mieszkanie, z podwórzem ewtl. możliwością wybudowania bocznicy kolejowej wzgl. odpowiednią parcelą w Katowicach lub przedmieściu handlowym Katowic. Oferty: „Czytelnik" Opole pod „Cena". 6142d

WIEKSZĄ parcelę willową z ogrodem w dzielnicy willowej Katowic. Brynów lub Ligocie kupię. Oferty: Czytelnik Opole pod „Pilne". 6149d

Sprzedaże

KLEJ „AGO" w najlepszym gatunku do skór, pasów transmisyjnych, kapców, filców itp. — poleca: Przetwórnia Chemiczna „Arol" Kraków, Augustiańska 11, tel. 586-22. 5916d

FARBOLAK Wrocław, Krupnicza 9, poleca: farby, lakiery, pokosty, biel cynkową, tlenek kobaltu oraz wszelkie artykuły malarskie. 6119d

MŁYNARZE — przybory młyńskie artykuły technicz ne dostarcza „Młynarstwo" Kraków, Filipa 13. 5983d

SYPIALNIE, jadalnie kuchnie, dobrej jakości, tanio sprzedaje: Szaradowski. Katowice 27 Stycznia 34. 5893d

FABRYKĘ wyrobów drzewnych sprzedam. Oferty do PAP, Częstochowa. Aleja 61 pod „Fabrykę". 6130d

RADIOODBIORNIK marki „Aga" super — okazyjnie do sprzedania. Katowice, Wierzbowa 24 m. 4. 913g

SAMOCHÓD 3-tonowy, stan pierwszorzędny sprzedam lub zamienię na mniejszy. Oferty: Czytelnik Katowice pod 500. 927g

SPRZEDAMY samochód ciężarowy marki „Mann-Diesel" 4 cylindrowy po generalnym remoncie na nowych oponach 950x20. Zarząd Miejski Skoczów, tel. 333. 6141d

GREMPLOWE obicia używane zdatne do dalszego użytku sprzedam. Oferty „Dziennik Zach." Katowice pod „Grempel". 928g

„BÜSSING" 10-tonowy, nowe ogumienie, nowy motor na ropę do sprzedania. Katowice, Sobieskiego 24, tel. 304-18. 930g

2 **SAMOCHODY** ciężarowe Mercedes Diesel 5 i 3 tonowe, samochód **GUY** ze spawarką elektryczną oraz samochód 3-tonowy Opel Blitz, sprzedamy korzystnie. Szczecin, „Osadnik" Parkowa 6. 6136d

Mieszkania

ZAMIENIĘ — Zabrze centrum 3 komfortowe pokoje na podobne Sosnowiec, Będzin. Oferty: Czytelnik Zabrze nr. 10011. 925g

ZAMIENIĘ 5 pokojowe mieszkanie Gliwice śródmieście, na 2 pokojowe Katowice. Oferty: Czytelnik Katowice pod „10012". 926g

Pokoje

ABSOLWENT Uniwersytetu Jagiellońsk. poszukuje pokoju w Katowicach, przy kulturalnej rodzinie. Wiadomości. najlepiej listownie: Katowice, Chorzowska 75/10, Szkutnik. 918g

Lokale handlowe

LOKAL handlowy reprezentacyjny w centrum Częstochowy do odstąpienia. Oferty do PAP, Częstochowa, Aleja 61 pod „Lokal". 6131d

Nauka i Sztuka

KURSY KOSMETYCZNE Walewskiej. Zapisy: Gabinet Kosmetyczny Katowice, Mariacka 33, tel. 325-84. 917g

KURSY MASZYNOPISMA, STENOGRAFII. Przygotowanie do biur pod kierunkiem dyplom. naucz. Katowice, Wita Stwosza 6. 932g

Zguby i kradzieże

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie. Tomas Sylwia. Rydułtowy, pow. Rybnik. 920g

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa. Mitręga Maria, Rydułtowy pow. Rybnik. 922g

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracyjne RKU. wydane w Łodzi. Matias Ryszard — Łukasińskiego 71 m. 5. 6039d

PRZYBŁĄKANY młody wilczur do odebrania. Gliwice, Wieczysta 1/1. 900g

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie, Szarowska Franciszka, Czyżowice, pow. Rybnik. 923g

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie, kartę rowerową Nr. V 34780, dowód osobisty i wniosek koncesyjny Z. 31./8. 48. Nr. 94 889. Kowol Marta, Rybnik, Pukowca 11. 919g

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie. Gembalczyk Maria. Boguszowice, pow. Rybnik. 924g

ZGUBIONO dowód osobisty Nr. 751 wystaw. dnia 13. IX. 46, przez Zarząd Miejski Skoczów. Drabina Helena, Skoczów 66. 6137d

ZGUBIONO dowód osobisty Nr. 872 wystaw. dnia 2. X. 46 przez Zarząd Gminy Zbiorowej Skoczów-Wieś, na nazwisko Paw Ernest, zamieszk. w Kiczycach 78, pow. Cieszyn. 6138d

ZGUBIONO dowód osobisty Nr. 920/47 i legitymację rejestracji roweru Nr. 13 wystaw. dnia 29. IX 47 przez Zarząd Gminny w Brennej na nazwisko Słowiok Stanisław. zamieszk. w Brennej 31. pow. Cieszyn. 6139d

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społ. w Chorzowie i karte rowerową (Nr. roweru 2050130) wystawione na nazwisko Zofia Chraścina. zamieszk. w Kiczycach 90 pow. Cieszyn. 6140d

ZGUBIONO dowód osobisty wyd. Tarnów. Sowiński Tonek. 6148d

Różne

SZCZĘŚLIWIE kojarzy małżeństwa znana koncesjonowana Poznańska Agencja Matrymonialna. Wysyłamy informacyjny „Biuletyn Matrymonialny" załączyć 3 znaczki, PAR Poznań Skrytka 226. 3986d

BIURO Pośrednictwa Matrymonialnego Wrocław. Stalina 83. Dołączyć trzy znaczki listowe. 893g

STEFAN Pruszkowski w Opolu, Grunwaldzka 3 przeprasza na skutek pojednania się stron p. Ochalska Stefanie, zamieszkała w Świdrze koło Warszawy za niesłuszne wyrządzone Jej zniewagi opisane w aktach S. Gr. VKg. 867748. 6114d

Hurtowa sprzedaż
mydła - kosmetyków galanterii krótkiej
KATOWICE, ulica Korfantego 12, w podwórzu. 3672

WYDZIAŁ ZDROWIA URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO WROCŁAW

zatrudni natychmiast:

pielęgniarki

ze znajomością języka angielskiego lub niemieckiego, przy ekipach szczepień przeciwgruźliczych Duńskiego Czerwonego Krzyża. Wynagrodzenie bardzo dobre.

pielęgniarkę, laborantkę rentgenowską

oraz

lekarza fizjologa pediatrę

do Centralnej Poradni Przeciwgruźliczej.

Zgłoszenia: Wydział **Zdrowia,** pokój 322. (3681)

Samochody

„Fiat" 3 t., „Opel-Blitz" 4 t. i części sprzedam.

MROKOWSKI, CZĘSTOCHOWA, Nadrzeczna 34, tel. 20.33. (3677)

POSZUKUJEMY zaprowadzonych

przedstawicieli

z branży spożywczej na Dolny i Górny Śląsk

Wytwórnia Musztardy i Artyk. Spożywczych „MUSZKAT" Wrocław, Krasińskiego 15. (3675)

Unieważnienia

UNIEWAŻNIAM skradzione zaświadczenie wydane przez Wojewódzką Komendę MO. Katowice o zdaniu paszportu — podpisaniu wizy, rejestrację z M. O. jako obcokrajowiec zaświadczenie konsulatu czeskiego. Zdzisław i Zbyszko Berger, Katowice. 911g

Nowe formy artystyczne w ZSRR

Przed przyjazdem teatru kukiełek Obrazcowa

Warszawa (PAP). W najbliższych dniach przybywa do Polski na gościnne występy w ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, znakomity radziecki Teatr Kukiełkowy, Sergiusza Obrazcowa.

Obrazcow, będąc jednocześnie człowiekiem teatru i plastykiem, od najmłodszych lat szukał formy artystycznej, w której mógłby w całej pełni wyrazić swą twórczą indywidualność. Formą taką stała się dlań — kukiełka.

Rozpoczął swą pracę z kukiełkami przed dwudziestu kilku laty, jako artysta estradowy. Praca ta jednak nie zaspakajała ambicji artystycznych Obrazcowa. Zaczął szukać rozwiązań sceniczno-plastycznych dla teatru kukiełkowego, dochodząc poprzez żmudne kombinacje trudnych konstrukcji do daleko idących uproszczeń formy i techniki.

Działalność artystyczna Obrazcowa płynie dwiema równoległymi drogami doświadczeń w teatrze kukiełkowym. Jedna z tych dróg, to niestrudzone badania formalne i techniczne sceny kukiełkowej, metod gry aktorskiej w teatrze lalek, formy i stylu lalek, doboru repertuaru, kształcenia zastępów reżyserów i instruktorów — druga droga jest ta, na której Obrazcow występuje indywidualnie, jako aktor w swym teatrze kukiełkowym. Występy te są arcydziełami sztuki aktorskiej.

Niezależnie od tych przedziwnych, indywidualnych występów, w których dwie kule nałożone na palce zastępują lalki, propaguje Obrazcow teatr normalnych kukiełek, wykonywanych we wzorowo urządzonych pracowniach swego teatru w Moskwie przez sztab wyszkolonych kompozytorów, plastyków i techników. Każda lalka przyniesiona z pracowni jest wykonana według zatwierdzonego przez Obrazcowa projektu artystów - rzeźbiarzy. Anatomia kukiełki dostosowana do poszczególnych ról, zostaje wypróbowana przez odnośnych aktorów. Próby każdej roli i ruchów lalki powtarzają się wielokrotnie przy niebywałej cierpliwości i dyscyplinie całego zespołu i orkiestry.

Teatr Obrazcowa powstaje w r. 1931, z początku jako scena przenośna, urządzona w specjalnie skonstruowanym samochodzie transportowym. Daje przedstawienia w szkołach i obozach pionierskich. W r. 1937 teatr otrzymuje od Państwa własny gmach w Moskwie. Gmach teatralny posiada widownię na 400 osób oraz pokoje do zabaw dla najmłodszych widzów. Oddzielne sale zajmuje muzeum lalki, gromadzące najciekawsze okazy z całego świata.

W czasie wojny Teatr Kukiełek Obrazcowa ucierpiał wskutek bombardowania, zespół jednak nie przestał pracować. Odbywa tournee po Związku Radzieckim, mając do dyspozycji statek i własne wagony kolejowe. Grał w zgórą 60 miastach — w salach teatralnych, klubach, zakładach pracy, a nawet na dworcach kolejowych. Poza tym rok prawie przebywał na froncie, nieraz na najbardziej wysuniętych pozycjach, urządzając przedstawienia dla wojska.

W repertuarze swym Teatr posiada oprócz widowisk dla dzieci, także utwory dla dorosłych, którzy jednak niemniej chętnie od dzieci uczęszczają na ich przedstawienia, znajdując tam prawdziwą sztukę. Do stałych pozycji repertuarowych Teatru należą m. in.: baśń o „Iwanie Wielkim" Preobrażeńskiego i Obrazcowa, baśń „Zaczarowana lampa Alladyna", „Noc wigilijna" według Gogola, „Dżungla" według Kiplinga, groteska satyryczna „Koncert", „Król jeleń" według Grozziego, „Z rozkazu szczupaka" E. Torahowskiej, bajka „Kot w butach" według Perrault'a, „Niesłychana piękność" utwór oparty na motywach rosyjskich bajek ludowych etc. Niektóre z tych utworów grane były po paręset razy i nie schodzą dotychczas z afisza. Każda premiera w Teatrze Obrazcowa zalicza się do ewenementów życia kulturalnego Moskwy.

Obrazcow, artysta twórczy i świetny reżyser, jest jednocześnie człowiekiem wysokiej kultury teoretycznej. Traktując zagadnienie teatru kukiełkowego naukowo, wydał szereg fachowych publikacji na ten temat.

Sława teatru Obrazcowa sięga dziś daleko poza granice Związku Radzieckiego. Stanowi on nie tylko cenne osiągnięcia sztuki radzieckiej, ale jak każde nowe dzieło sztuki, pomnaża dorobek kultury, drogi artystom całego świata, a zwłaszcza artystom polskim, szukającym w dziedzinie tej młodej sztuki nowych dróg twórczych.

Słuchamy Radia

ŚRODA, 13 PAŹDZIERNIKA

5.10 Sygnał czasu, pobudka młodzieżowa. 5.15 Streszczenie wiadomości. 5.20 Koncert poranny dla świata pracy. 6.00 Gimnastyka. 6.10 Dziennik. 6.25 Muzyka. 6.50 Program dnia. 7.00 Wiadomości dziennika. 7.15 Przegląd prasy. 7.20 Muzyka. 8.00 Komunikaty. 8.10 D. c. muzyki. 8.55 Gazetka radiowa dla szkół. 9.15 Informacje ogólnopolskie. 9.20 Skrzynka P C K. 9.30 „Wszechnica radiowa". 9.45 Zapowiedź programu. 11.40 Montaż słuchowiskowy — audycja szkolna dla klas młodszych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Wiadomości. 12.10 Kronika polityczno-gospodarcza Węgier. 12.30 Koncert dla szkół. 13.30 Kącik młodzieżowy. 13.40 Koncert życzeń. 14.00 Koncert muzyki popularnej. 14.30 Audycja dla dzieci. 14.50 Kącik prawniczy. 15.00 Informacje Polski południowej. 15.15 Artykuł aktualny. 15.25 Muzyka. 15.30 Audycja słowno-muzyczna. 15.50 Muzyka lekka. 16.00 Dziennik. 16.30 Skrzynka techniczna. 17.00 „Miniatury kwartetowe kompozytorów". 17.20 Muzyka ludowa. 17.45 Pogadanka naukowa. 17.50 Gawęda lekarska. 1800 Sergiusz Prokofiew — „Piotruś i Wilk". 18.35 Odcinek powieści. 19.00 Audycja dla wojska. 19.30 Kwadrans piosenek. 19.45 W pracowni uczonych wrocławskich. 20.00 Dziennik. 21.00 Audycja chopinowska. 21.40 „Kołchoz-Bolszewik" — poemat Mikołaja Gribaczowa. 21.55 Ciekawostki literackie. 22.00 Muzyka taneczna. 22.45 Zapowiedź programu. 22.48 Lokalne wiadomości sportowe. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na dzień następny. 23.30 Hymn koniec audycji.

CZYTAJ „ODRĘ"

FILM RADZIECKI współtwórcą kultury socjalistycznej

Pod włos...

O nich

A jednak...! A jednak kursują. Kursują jak tramwaj, regularnie, metodycznie, celowo, premedytacyjnie i stale. Kupić, zmagazynować, a potem sprzedać i grubo zarobić. To jest hasło, czyli numer tego tramwaju.

Dzielą się oni na małych, średnich i wielkich. Można by powiedzieć — detalistów, półhurtowników i hurtowników. Każdy działa, rzecz prosta, w swoim zakresie i w swoim niejako rejonie. Z tym naturalnie, że mały dąży z całych sił, aby zostać średnim, zaś średni, aby zostać wielkim. A wielki? Wielki dąży do tego, aby być największym.

Wszystko, co się da kupić i zgromadzić, jest dobre, aczkolwiek w tych rzeczach dobrych są i lepsze. Oczywiście masło, słonina, mięso itd. są najlepsze, ale nie należy gardzić niczym, co by mogło przynieść jaki taki dochodzik.

A więc mogą być to nawet nakrapiane mątwy, puste pudełka od zapałek, sznurki od ineksprymabli, zużyta pasta do zębów, wszystkie piąte koła u wozu, włosy anielskie, wyrzynane pertinatki, klasyczne wentryloki, strzyżone rolmopsy, kawałki osi ziemskiej, reminole z Pardubic, trele z morelami, firgany transcedentalne, pykłaki na zielono, bimbasy włókniste, kalebasy prążkowane, realne rapidki, asternale w schowku, kleiste kindżały, bukłaki pierwotne oraz późniejsze, maść prostolinijna, niektóre kamienie węgielne, fioletowe trzustki, kapryśne tarantule, żywokost wspaniały, rymcymcymy pierwszego gatunku, wygibasy indyferentne, marsowe miny, przejażdżki nad jeziorem, centryfugi centyfolijne, paralipomena paranoiczne, kaliasy, razymony, prerance, linginty, melatony, rytywały, fermanety, perinoki, wenlakory, inpertale, rubigazdy, kantorały i hendrykalliteptarychostarojewiztykraki.

Wszystko to należy kupować, kupować i jeszcze raz kupować. Cena obojętna. I gromadzić, gromadzić, gromadzić. I chować, chować, chować. I magazynować, magazynować, magazynować. I czekać, czekać, czekać. Aż zabrak nie, aż nie będzie, aż zniknie z rynku, aż pójdą w górę, aż będzie drogie, drogie, bardzo drogie. I wtedy dopiero sprzedawać. Ale broń Boże nie od razu! Nie. Jak w tym starym kujawiaku: „Pomalutku i powoli, bo za szybko bardzo boli". A więc też pomalutku i powoli. Nie spieszyć się. Tylko nie spieszyć się!

I więc kupują, i więc gromadzą, i więc duszą, i więc ściskają, i więc siadają na tym. I się cieszą, i zacierają ręce, i się oblizują.

Tylko, jak im się powie, że są spekulantami, to się strasznie obrażają.

I straszliwie później się dziwią, że są inni, którzy w jedno miejsce gromadzą już nie fermanety, perinoki, inpertale czy rubigazdy, lecz — s p e k u l a n t y.

Niejaki X.

Nauczycielowi i uczniowi

pomoże w nauce zagadnień o Polsce współczesnej

„Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy"

Prenumerata miesięczna pocztą zł 135.

Wpłacać na konto P. K. O. I-4692.

(wł. 98)

SPORT

Najlepsi w pracy najlepsi w sporcie

Wrocław. Do Robotniczego Klubu Sportowego Wrocławskiej Fabryki Wagonów należy 20 przodowników pracy, którzy potrafią nie tylko odnosić sukcesy przy warsztacie, ale również i na polu sportowym.

Przodownik pracy — ślusarz Roman Wierzbicki, wykonywujący 473 proc. normy, bierze czynny udział w sekcji kolarskiej. W tejże samej sekcji wybili się na czoło sportowców: ślusarz Białas Leon (410 proc.), ślusarz Kudło Julian (370 proc.), ślusarz Franciszek Malisiek (400 proc.) i spawacz Zaczek Ignacy (330 proc.).

Wyścigi żużlowe w Wałbrzychu

Wałbrzych (Str). Pierwsze z cyklu 7 spotkań, drużynowe wyścigi motocyklowe na żużlu, zorganizowane z polecenia Ok. Z. M. przez Wałbrzyski Klub Motocyklowy, zgromadziły na starcie najlepszych żużlowców Dolnego Śląska, spośród których bezkonkurencyjnym okazał się inż. Stefan Schützer z Wrocławskiej Burzy.

Poszczególne biegi były dość słabe, a zwycięzcami zostali. do 100 cm³ 1) Dobicki (Dzierż. KM)) czas 2,36 min. 2) Elias (WKM) czas 2,42 min., 3) Stokłasa (WKM) 2,52. Do 250 cm³ 1) Ploticzka (Nysa — Kłodzko) 2,26 min., 2) Schützer (Burza Wrocław) 2,33 min. Do 350 cm³ 1) Schützer (Burza Wrocław) 2,19 min., 2) Albrecht (Nysa — Kłodzko) 2,29 min.

Bieg zwycięzców wygrał zawodnik Wrocławskiej Burzy. inż. Schnützer Stefan, który ustalił zarazem najlepszy czas toru, 2,18 min. Organizacja sprawna — widzów 5.000.

Rewia mistrzów bieżni i rzutni

Warszawa, Gdańsk, Wrocław i Katowice

zobaczą lekkoatletyczną reprezentację ZSRR

Warszawa. W Głównym Urzędzie Kultury Fizycznej odbyła się konferencja przedstawicieli GUKF z kierownictwem ekipy sportowców radzieckich oraz delegatami zainteresowanych związków sportowych, na której omówiono szczegółowy program pobytu sportowców radzieckich w Polsce. Mimo niezwykle bogatego programu występów w całej Polsce i związanych z tym dość uciążliwych podróży, sportowcy radzieccy z prawdziwą przyjemnością wyrazili gotowość zaprezentowania swoich umiejętności sportowych jak najszerszym rzeszom obywateli, szczególnie w ośrodkach robotniczych.

Ustalono, że drużyny siatkówki i koszykówki wystąpią w Warszawie, Łodzi, Wrocławiu i Krakowie, natomiast lekkoatleci w Warszawie, Gdańsku i Katowicach. Goście postanowili pod koniec swojego pobytu w Polsce wziąć udział w pracy przy odbudowie Warszawy. Część lekkoatletów weźmie również czynny udział w marszach jesiennych, które odbędą się w Warszawie w V rocznicę bitwy pod Lenino.

Lekkoatleci radzieccy pierwszy swój występ na terenie Polski rozpoczną od startu na zawodach w Warszawie w dniach 15 i 16 bm.

W piątek, 15 bm. o godz. 15.30 na stadionie W. P. rozegrane zostaną następujące konkurencje:

KOBIETY: 100 m — Sieczynowa, Duchowicz, Blinowa (ZSRR), Moderówna, Hejducka, Brockówna; skok w dal — Wasiljewa. Czudina (ZSRR), Nowakowa, Gębolisówna, Moderówna; oszczep — Anokina Czudina (ZSRR) Sinoradzka, Stachowicz; 80 m p. pł. — Fokina (ZSRR). Penners, Peskówna, Gościnkiewiczówna.

MĘŻCZYŹNI: 100 m — Karakułow, Sanadze, Gołowkin (ZSRR), Kiszka, Stawczyk, Rutkowski; 110 m p. pł. — Bułańczyk, Luniew. Stippanczonek (ZSRR). Skalbania. Adamczyk, Krzyżanowski; 800 m — Pugaczewskij (ZSRR), Wideł. Nowak, Staniszewski, Korban; skok wzwyż — Iliasow (Z. S. R. R.), Zwoliński. Paprocki, Skalbania, Adamczyk. Ohnsorge; skok o tyczce — Ozolin. Denisjenko (ZSRR). Morończyk, Małecki.

16 bm. na stadionie WP, godz. 15:

KOBIETY: 200 m — Duchowicz, Bilnowa (ZSRR), Słomczewska, Gębolisówna; skok wzwyż — Czudina, Ganekier (ZSRR). Pankówna, Penners; kula — Sjewriukowa. Andrejewa (ZSRR). Flakowiczówna. Bregulanka, Tkaczyk; dysk — Dumbadze. Taczenowa (ZSRR). Dobrzańska, Drzewiecka. Stachowicz; sztafeta 4x100 m — Sieczynowa, Duchowicz. Blinowa. Fokina (ZSRR). Moderówna. Hejducka. Brockówna, Słomczewska lub Gębolisówna.

MĘŻCZYŹNI: 200 m — Karakułow, Sanadze. Gołowkin (ZSRR), Lipski, Kiszka. Rutkowski; 400 m — Denisienko (ZSRR). Buhl. Grzanka. Puzio, Mach; 1.500 m — Pugaczewski (ZSRR), Staniszewski, Kwapień. Dychto: 5.000 m — Wanin. Kazancew. Popow (ZSRR), Kielas, Boniecki. Czajkowski; skok w dal — Kuzniecow. Wołkow (ZSRR), Adamczyk. Kuźmicki. Pawłowski; sztafeta 4x100 m — Karakułow, Sanadze. Gołowkin, Kuzniecow (ZSRR). sztafeta polska wyznaczona będzie przed zawodami.

Lekkoatleci radzieccy startować będą poza tym 20 bm. w Gdańsku. 23 i 24 bm. we Wrocławiu oraz 27 bm. w Katowicach. Zawodnicy radzieccy występują pod firmą reprezentacji ZSRR.

Nowy rekord Consoliniego

Mediolan. Olimpijski zwycięzca w rzucie dyskiem, Włoch Consolini ustanowił nowy rekord świata wynikiem 55,33. Dotychczasowy rekord wynosił 54,93.

Walka z Salamandrami

39)

W kołach inteligentniejszych salamander na określenie takiego urzędnika utarła się nazwa: ojciec-salamander. Bardzo celowe również okazały się filmy naukowe, przy pomocy których podczas transportu demonstruje się salamandrom z jednej strony cuda techniki ludzkiej, z drugiej strony ich przyszłe prace i obowiązki.

Istnieją ludzie, którzy skrót S-Trade (Salamander - Trade) interpretują jako Sklave-Trade, czyli handel niewolników. Tymczasem my, jako bezstronni obserwatorzy, możemy oświadczyć, że gdyby handel niewolnikami w dawnych czasach był tak wspaniale zorganizowany i tak idealnie pod względem wymogów higieny prowadzony, jak dzisiejszy handel salamandrami, niewolnikom moglibyśmy tylko gratulować. Traktowanie zwłaszcza droższych gatunków salamander jest wyjątkowo dobre i przyzwoite, z tego chociażby względu, że kapitan statku i załoga odpowiedzialni są swoimi poborami za życie powierzonych ich pieczy salamander. Autor niniejszego artykułu sam był świadkiem, jak najbardziej zahartowani marynarze — załoga statku tankowego SS-14 — głęboko byli wzruszeni i przejęci, kiedy dwieście czterdzieści sztuk salamander najwyższego gatunku zachorowało nagle w pewnym basenie z ciężkimi objawami zatrucia. Zaglądali do nich raz po raz z pełnymi łez oczyma, dając folgę swym ludzkim uczuciom w słowach bardzo prostych: — „Do diabła z tym całym ścierwem!"

Na skutek rosnących obrotów eksportu salamander, zjawił się także i dziki handel w tej dziedzinie. Syndykat salamander nie mógł ująć pod kontrolę i zarząd wszystkich lęgowisk, na które porozwoził je nieboszczyk kapitan van Toch, zwłaszcza na odległych wyspach Mikronezji, Melanezji i Polinezji. Dlatego też cały szereg farm pozostawiono własnemu losowi. Konsekwencją tego był fakt, że oprócz racjonalnej hodowli salamander powstały i przedsiębiorstwa połowu dzikich salamander, które miały dość szeroki zasięg. Połowy te przypominały nieco polowania na foki. Oczywiście były to połowy w pewnym sensie nielegalne, skoro jednak nie istniały paragrafy prawnej ochrony salamander, mogło to być ścigane wyłącznie tylko jako przekroczenia w sensie naruszenia granic obcego terytorium lub wtargnięcia w strefę wpływów innego państwa. Ponieważ jednak na wyspach tych salamandry rozmnażały się w sposób fantastyczny i czyniły znaczne szkody na plantacjach i polach tubylców, dzikie połowy salamander pomijane były milczeniem i traktowane jako pewnego rodzaju swoista regulacja przyrostu naturalnego salamander.

Przytaczamy autentyczne opowiadanie z tego okresu czasu:

KORSARZE XX WIEKU

E. E. K.

Dochodziła godzina jedenasta wieczór, kiedy kapitan naszego statku kazał ściągnąć z masztu flagę państwową i spuścić czółna na wodę. Noc była księżycowa, pełna srebrzystej poświaty. Wiosłowaliśmy w stronę wyspy — o ile pamiętam — Gardner Island, w archipelagu Feniksa. W takie właśnie miesięczne noce salamandry wychodzą na brzeg i tańczą. Można wówczas podejść do nich zupełnie blisko; pogrążone w gromadnym, niemym tańcu, nie słyszą nic zupełnie. Wysiedliśmy w dwudziestu na brzeg, trzymając w ręku wiosła. Rozwinięci w tyralierę, zaczęliśmy półkolem okrążać rojące się na plaży w świetle księżyca ciemne stado.

Trudno wprost opisać wrażenie, jakie sprawia taki taniec salamander. Około trzystu zwierząt siedzi na tylnych łapach w ściśle zwartym kręgu, frontem do środka. Środek koła jest pusty; salamandry siedzą nieruchomo, jakby skamieniałe. Wygląda to, jak jakaś palisada dokoła tajemniczego ołtarza; lecz wewnątrz niej nie ma ani ołtarza, ani żadnego bożka. W pewnej chwili któreś zwierzę zamlaska: „Ts... ts... ts..." i zaczyna kręcić ruchem kolistym górną połową ciała. Kołysanie przenosi się na następne zwierzę, dalej i dalej. W parę sekund już wszystkie salamandry wirują górną połową ciała, nie ruszając się z miejsca. Bez jakiegokolwiek dźwięku wirują coraz prędzej, coraz prędzej, z coraz większym uniesieniem — zataczają się w jakimś szaleńczym, namiętnym upojeniu. Po jakimś kwadransie poszczególne zwierzęta zaczynają opadać z sił, kręcą się z coraz większym trudem, wreszcie nieruchomieją: jedno, drugie trzecie... I znów siedzą wszystkie bez ruchu, jak dziwne figury. Za jakiś czas gdzieś znowu jakaś salamandra się odzywa: „Ts... ts... ts...", ciało jej zaczyna się kolebać, wirować i taniec ogarnia cały zwarty krąg.

Oczywiście opis taki jest opisem raczej mechanicznym, ale spróbujcie włączyć doń zimne światło księżyca i regularnie powtarzający się przeciągły poszum morza. Otrzymacie wówczas coś niesamowitego, coś wprost fantastycznego.

Stanąłem ze ściśniętym gardłem, ogarnęło mnie dławiące uczucie grozy i przerażenia.

— Rusz no się, ty — zakrzyknął na mnie któryś z kolegów — bo zaryjesz się nogami w piach!

Coraz mocniej zacieśnialiśmy pierścień wokół tańczącego koła zwierząt. Chłopcy trzymali wiosła mocno w garści i rozmawiali półgłosem, raczej może dlatego, że była noc, niż żeby nas miały salamandry zauważyć.

— Biegiem do środka! — zawołał nasz komendant.

Ruszyliśmy w stronę wirującego koliska, wiosła z głuchym stukotem opadły na grzbiety salamander. Dopiero teraz oprzytomniały, rzuciły się tłumem do środka; niektóre próbowały przemknąć pomiędzy wiosłami i uciec do morza. Ciosy wioseł padały gęsto, zwierzęta cofały się i jęcząc boleśnie padały na piasek. Zaganialiśmy je wiosłami coraz bardziej ku środkowi; stłoczone, zbite, pokaleczone, utworzyły wreszcie jedną bezładną stertę zwalonych w kilku warstwach ciał. Dziesięciu ludzi zacieśniło coraz bardziej krąg przy pomocy wioseł, drugich dziesięciu waliło wiosłami te, które próbowały uciekać lub wymykać się. Wreszcie leżało przed nami jedno wielkie kłębowisko ruszającego się, czarnego mięsa, skrzeczącego żałośnie. Z kolei zrobiono lukę pomiędzy wiosłami; kiedy ukazała się w niej salamandra, otrzymała mocny cios wiosłem w tył głowy. Po niej druga, trzecia, aż wreszcie znalazło się ich tam ze dwadzieścia.

— Zamknąć koło! — rozkazał komendant.

I luka zniknęła.

Teraz Bully Beach i mieszaniec Dingo, schwyciwszy ręką poszczególne sztuki za nogi, zaczęli ciągnąć zamroczone zwierzęta po piasku w stronę czółen — jak worki ze zbożem. Czasem wleczone ciało zaplątało się gdzieś pomiędzy kamienie. Gdy marynarz ciągnął z pasją lub szarpał za nogę ze złością, noga urywała się.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Prenumerata miesięczna z odbiorem na miejscu w Katowicach **120 złotych** — z przesyłką pocztową **135 złotych** — z odnoszeniem do domu **170 złotych** — **PKO Katowice III-4950**

Dział Ogłoszeń: Katowice, ul. 3 Maja 12, tel. wewn. 03. — **PKO Katowice III-4830**

R 17191

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Redakcja: Katowice, ul. Młyńska 9 tel. centrali Spółdz. Wyd. Ośw. „Czytelnik" 309-73, wewnętrzny: sekretariat 001, kronika 003 telefon nocny 005, wyd. „Wieczór" 006, dział sportowy 007, naczelny redaktor 311-84. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Przyjmowanie stron między godz. 11—12 codziennie. — Administracja Wydawnictw: Katowice, ul. Młyńska 9, tel. wewnętrzny: kierownik 008, dział prenumeraty 008. Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. — Wydawca: „CZYTELNIK", Katowice, ul. 3 Maja 12. Drukarnia Nr 9. Sp. „Czytelnik", Katowice, ul. 3 Maja 12. tel. wewn. 03